

P

OMAGAMY

SOBIE

W PRACY



Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna – Opole
Wojewódzka Biblioteka Publiczna – Katowice

Pomagamy

sobie w pracy

Kwartalnik instrukcyjno-metodyczny

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

**WBP Katowice — Elżbieta Solipiwo, Anna Radziszewska,
Witold Smolarkiewicz**

**WiMBP Opolo — Jadwiga Wyszomirska, Teresa Jakubezak,
Mieczysław Faber**

Redaktor wydawnictwa — Zbigniew Bożek

Henryk Morcinek

Młodość Stefana Żeromskiego

Montaż

*Wyszedł z niewoli, wolności łakomy,
Wolności świetnej, wspaniałej ojczyzny.
Brat w piersi wszystkie pioruny i gromy,
By nie zasnuły pamięci ran blizny.*

*Toczył obłądnym rozpaczą spojrzeniem,
Spalał się sercem jak wieczna pochodnia.
I dookoła patrzył z przerażeniem
Na małość, nędzę, trud i podłość co dnia.*

*Marzył o cudach polegi i siły,
Na suchych piaskach i spalonej glinie,
Spragnion szkarłatnej krwi z wielkości żyły,
Królewski, głodny lew, co jadał pustynię.*

GŁOS: (A)

Wiersz ten dla uczczenia pamięci Stefana Żeromskiego napisał Leopold Staff. Obecnie obchodzimy setną rocznicę urodzin wielkiego pisarza.

ZEROMSKI:

Urodziłem się 14 października 1864 we wsi Strawczynie z rodziców Wincentego i Józefy z Katerłów.

NARRATOR:

Akt metryki brzmi:

GŁOS (A):

Działo się w Strawczynie dnia 14. X. 1864 roku*) o godzinie pierwszej po południu. Stawił się Wincenty Żeromski, dzierżawca ze Strawczyna, lat 48 mający i w przytomności Walentego Sawczyka lat 42 i Jana Zajackiego lat 65 mających, rolników ze Strawczyna, okazał nam dziecię płci męskiej, oświadczając, iż takowe urodziło się dzisiaj o godzinie 5-tej rano w Strawczynie z jego małżonki, Józefy z Katerłów, lat 29 mającej. Dziecięciu temu na chrzcie (świętym, dziś przez księdza Michała Tomaszewskiego odbyłym), nadano imię Stefan.

*) 11. XI 1864 r.

ZEROMSKI:

Rodzice moi po przemieszkaniu w Strawczyni około roku, przenieśli się do wsi Wola Kopcowa, także w bliskości Kielc położonej. Po przybyciu tutaj lat 3, straciwszy więcej jeszcze na nieintrynatnym majątku, przeniesiono się do wsi Krajna, a stąd w końcu do obecnie jeszcze zamieszkiwanych przez ojca Ciekot.

NARRATOR:

Ciekoty położone są w Wilkowskiej Dolinie, 20 km od Kielc nad rzeczką Lubianką, u stóp Radostowej Dworek, w którym mieszkali Zeromscy, obecnie nie istnieje. Początkowo uczyła Stefana matka. W 1873 r. Zeromscy postanawiają przygotować syna do nauki w gimnazjum, w którym konieczna była znajomość języka rosyjskiego. W tym celu wysyłają go do Psar, gdzie nauczyciel wiejski pan Strachowski przygotowywał małą do szkół. W 1874 r. matka Zeromskiego wysłała go do kieleckiego gimnazjum męskiego.

ZEROMSKI:

Oddano mnie w końcu do gimnazjum do klasy wstępnej. Stałem na stacji u ciotki mej, pani Saskiej. Tam przeczytałem „Jan Kazimierz“ i „Kasper Karliński“, dramaty Syrokomli, treść których na zawsze mi w pamięci została. Jak ja zawsze lubiłem czytać książki!... to ma jedyną zabawę od dzieciństwa.

NARRATOR:

Klasy pierwszą i drugą Zeromski powtarzał.

ZEROMSKI:

Po przezimowaniu w klasie drugiej i promocji do trzeciej przyjeżdżam na wakacje. Och! bolesne, bolesne wspomnienia pozostały na całe życie z tych dwóch miesięcy: matka, od lat 14 słaba na piersi, zapadła już zupełnie — od 6 miesięcy nie powstawała z łóżka — były to suchoty. Wakacje zbliżały się do końca i przyszedł dzień 15 sierpnia, dzień tak przeze mnie lubiany, dzień prawdziwie szczęśliwy zawsze dla mnie i dzień dziś dla mnie najsmutniejsze chowający w sobie wspomnienia... Matka umarła.

NARRATOR:

Po powrocie z wakacji jako uczeń klasy III notuje:

ZEROMSKI:

Przyjechałem do gimnazjum; profesorem języka polskiegoznaczony był wówczas p. Antoni Gustaw Bem. Od pierwszej lekcji jego, od przeczytania przez niego „Maratonu“ Ujejskiego, inna epoka, inna zaczyna się w życiu moim. Odtąd to zacząłem rachować godziny między jedną a drugą godziną jego lekcji, odtąd ulubionym przedmiotem był mój ukochany język rodzinny.

NARRATOR:

Antoni Gustaw Bem, pozytywistyczny krytyk i historyk literatury wywarł znaczny wpływ na kształtowanie się osobistości przyszłego pisarza.

ZEROMSKI:

Będąc raz na świętym Krzyżu, doznałem niezrównanego wzruszenia na widok odwiecznych murów starożytnej świątyni i rozburzonego klasztoru — uczucia te odtwarzam w wierszydelku pt. „Na zwaliskach św. Krzyża“, Wierszyk ten pokazano p. Bemowi... Powstał tym sposobem pierwszy mój wierszyk, za nim poszedł drugi: „Na mogile matki“ i odtąd zaczęła się ta szczęśliwa czy raczej nieszczęśliwa era życia mojego, w której tyle doznałem szczęścia i radości i tyle nieraz rozpaczy i bolesci.

NARRATOR:

Zeszyt z wierszami oddał do oceny Bemowi.

ZEROMSKI:

Przeczytał je, zganil częstochowszczyznę, ale powiedział, że znać uczucie w wierszyku pt. „Do rolników“. Jakże mnie ucieszyły te słowa, słowa pochwały z ust tego, który sądził twory nieśmiertelnych mistrzów naszych...

NARRATOR:

Z namowy kolegi szkolnego Łuszczkiewicza posłał Żeromski swoje wiersze pt. „Do sosny“ i „Piosnka rolnika“ oraz tłumaczenia z Lermontowa do „Tygodnika Mód i Powieści“. Tłumaczenia z Lermontowa wydrukowano, co niezmiernie Żeromskiego ucieszyło. Odpowiadając na dalsze utwory przesłane do „Tygodnika Mód i Powieści“ i „Przyjaciela dzieci“ recenzent Gregorowicz odniósł się do nich pozytywnie, stwierdzając jednak, że zdolności i talent bez gruntownego wykształcenia nie prawdziwie pięknego nie zbudują.

W 1882 r. pod wpływem Bema zaczyna Żeromski pisać swoje „Dzienniki“.

ZEROMSKI:

Czy ja ją Kocham? Czy to miłością zwać się może — to uczucie nie-opisanej tęsknoty, jaką czuję, gdy jej nie widzę? Nie, ja nie uwielbiam jej, uwielbiam jakąś atmosferą ducha, który niekiedy przybiera jej kształty...“

NARRATOR:

Pierwszą miłością Stefana była rówieśnica, Ludwika Borkowska, wnuczka ciotki Matyldy Saskiej, uczennica pensji p. Pecque w Suchedniowie. Uczucie to i pierwsze rozczarowanie znalazły wyraz w paru wierszykach poświęconych „Ludwini“.

GŁOS (A):

Marzeniom o wielkiej miłości położyła kres sama Ludwika, która wezwała kuzyna, aby nie zajmował się błahostkami, tylko się uczył. Kiedy Stefan dowiedział się o jej zaręczynach z inż. Znasnowskim, napisał w „Dziennikach“:

ZEROMSKI:

On ma lat 27, ona 18. Stosowna para: on przystojny, ona cudna! Szczęść im, szczęść jej, szczęść Boże! A ja, a biedny poeta?

NARRATOR:

Żeromski dużo czytał. Zachwycał się Sienkiewiczem i Słowackim. Wiele pisał. Swoje utwory pokazywał Bemowi, który poprosił kiedyś Stefana do domu na rozmowę, oceniając jego twórczość tak:

GŁOS (A):

„Próbki wierszowane są słabymi bardzo — w powieści za to jesteś pan na właściwym gruncie, masz pan talent powieściopisarski. Akcja idzie może zbyt żywo, ale co się tyczy zewnętrznej strony, to styl jest dobry, nawet ładny — więcej tylko staranności, więcej wykończenia“.

NARRATOR:

22. IX. 1884 zmarł Wincenty Żeromski.

ZEROMSKI:

Dano mi znać o godzinie trzy kwadranse na dwunastą, że ojciec umarł. Jadę. Gdym ja spał wczoraj — On konał. Nie konał, bo tereji nie trwało jego konanie... Sam więc jestem na świecie... Sam, bez Niego.

NARRATOR:

Na koncercie składanym, organizowanym przez szkołę, Żeromski deklamował „Maraton“.

Wspomina o tym Roman Ruśkiewicz:

GŁOS (A):

„Z zapartym tchem oczekiwano teraz deklamacji Żeromskiego — clou imprezy.

A oto za chwilę wybiega zza kulis krokiem niezwykle energicznym wysmukły młodzian, zatrzymuje się przed samą rampą, potrząsa groźnie w stronę widowni ramieniem i krzyczy! nie! nie krzyczy! lecz grzmi! grzmi jak trąba archanioła: Ita! Sardes gore!

Gmach zatrzęsł się w swych posadach, szyby zadźwięczały, a na słuchaczy lęk okrutny — obstupuerunt!

Na sali jednocześnie daly się słyszeć stłumione dwa głosy, jeden słynnego ze swych przekleństw nauczyciela rosyjskiego języka i drugi jednego z koleżków. Pierwszy zaklął: „Wot zahoworił stjerwa Czort by jego podrał! Drugi zaś dusił się ze śmiechu:

„Jezus Maria! Stefanek zwariował! Co też to Bemcio na to powie?“

Swoją drogą deklamacja wygłoszona płynnie, pięknie modulowana i z przejęciem, choć krzykliwie, zjednała wykonawcy huragan oklasków.

NARRATOR:

Młody Żeromski zaczyna coraz częściej analizować siebie. O swojej naturze pisze w Dzienniczku:

ZEROMSKI:

„Z częstego zastanawiania się nad sobą wyprowadziłem ten wniosek: Cała moja istota wewnętrzna składa się z dwu natur, z dwu duchów niejako, z Czern- i Biełboha. Jedna z tych natur wzniosła, jeden duch unoszący mię niekiedy w błogosławione szczęścia krajny na skrzydłach poezji, duch czyniący mię zdolnym do poświęcenia dla braci, duch w ogóle czyniący mię człowiekiem, a druga... druga natura na miejsce poświęcenia przedstawiająca zysk osobisty, na miejsce uwydatnionej przez Biełboha enoty niewinności, rozpasaną ze śmiechem szatańskim na ustach — rozpustę.

Dwa te duchy toczą we mnie bój zacięty i nigdy, nigdy jeden drugiego zwyciężyć nie może.

NARRATOR:

Tak przedstawiała się droga Stefana Żeromskiego do literatury, jego pierwsze kroki w krainie sztuki, trudne, nie zawsze przynoszące mu sukcesy. Całe życie borykał się Żeromski z trudnościami finansowymi. Jego twórczość miała wrogów i zwolenników. Jego sztukę potrafiło właściwie ocenić dopiero obecne pokolenie, które czerpiąc pamięć wielkiego pisarza.

UWAGA!

Potrzebne są trzy osoby: Narrator (N), Żeromski (Z) i głos (A).

Żeromski siedzi przy stoliku, kartkuje swój „Dzienniczek“.

W kilku momentach konieczna muzyka jako podkład: przy wierszu Staffa, śmierci matki, ojca, opowiadaniu o deklamacji Maratonu, tekście o naturze Żeromskiego. Próbowaniem z „Peer Gyntem“ Griega.

W celu zwiększenia wymowy montażu należy posłużyć się pomocami

audiowizualnymi. Biblioteka organizująca wieczór poświęcony Żeromskiemu winna zaopatrzyć się w epidiaskop lub projektor, a w miarę możliwości w aparat filmowy. Podczas wypowiedzi poszczególnych osób można wyświetlać z rysunków i ilustracji portrety Żeromskiego, obraz dworku, w którym się urodził, fotografię kieleckiego gimnazjum (przydą tu będzie książka: Stefan Żeromski, Katalog wystawy. W-wa 1953 Min. Kult. i Sztuki 8° s. 104 Muzeum Świętokrzyskie, można ją pewno wypożyczyć za pośrednictwem

Biblioteki Powiatowej, lub Dzienniki Żeromskiego), wyświetlać wybrane przeźrocza z „Puszczy Jodłowej“ (np. gdy mowa o wrażeniach doznanych na św. Krzyżu) i „Gór Świętokrzyskich“, fragmenty z filmu „Nałęczowska Jesień“, „Śladami Żeromskiego“, „Góry Świętokrzyskie“, a przy ostatnich słowach rzucić na ekran któryś z późniejszych portretów pisarza.

Jako materiał ilustracyjny należy wykorzystać serię zdjęć o Żeromskim wydaną przez CAF.

Montaż można rozbudować tekstami utworów pisarza, świadczącymi o ściślejszej więzi między jego twórczością i przeżyciami. Przykładowo: fragment rozdziału I Syzyfowych prac“ (Syzyfowe Prace W-wa 1947 „Czytelnik“, rozdz. I s. 8 od słów: „z obu stron drożyny“ do kotkami“) opisuje szkołę w Psarach, Dialog Marcinka i uczniaka w Klerykowie — rozdz. III s. 48 łączy się ze wspomnieniami pisarza z czasów pobytu w kieleckim gimnazjum (fragm. „Morcinek oddalił się od matki“ do słów „składy szkolne“).

Pogłosem bólu Żeromskiego po stracie matki są fragmenty rozdz.

VII (s. 97-98) „Pani Borowiczowa zmarła była w lecie owego roku“ i „Morcinek nie miał już teraz“(…) do „zimny i nielitościwy“.

Wyjątek „Borowicz zakochał się w pannie Annie przy końcu zimy“ i potem „Od tej chwili patrzył w nią jak w tęczę“ do słów: „frazesy czy liczby“ (rozdz. XVII s. 227-231) wiąże się z młodzieńczymi uczuciami autora.

Charakteryzując szkolne lata pisarza można posłużyć się nagraniem „Żeromski Stefan, Syzyfowe prace rozdz. XV, wyk. St. Jasiukiewicz. Płytołeka J. Polskiego, płyta Nr Lo 238 b.

Konieczny dla podkreślenia odpowiednich fragmentów tekstu podkład muzyczny musi być tak stonowany, aby muzyka nie zagłuszała słów. W zależności od posiadanych nagrań można wykorzystać: utwory Chopina (Etiuda Rewolucyjna jako wprowadzenie, a następnie nokturny), fragmenty Piątej Symfonii Czajkowskiego lub Koncertu Skrzypcowego, pierwsze takty kołysanek ludowych, a także wycieszone fragmenty melodii lirycznych Zespołu „Mazowsze“.

Stefan Żeromski

Życie i twórczość

Adamczewski St.: Stefan Żeromski. Zarys biograficzny. Wyd. 2. Łódź 1947 „Poligrafika” ss. 125, 3 nlb.

Adamczewski St.: Sztuka pisarska Żeromskiego. Kraków 1949 Wydawn. M. Kot ss. 448.

Borowy W.: O Żeromskim. Rozprawy i szkice. W-wa 1960 PIW ss. 318, bibliogr. Książka zawiera wiele interesujących materiałów, lecz wymaga od czytelnika znajomości problemu.

Brun J.: Stefana Żeromskiego tragedia pomyłek. W-wa 1958 KiW ss. 131, 1 nlb. Ciekawa lecz trudna książka o „Przedwiośniu” dla czytelnika bardziej wyrobionego.

Eile St.: Wspomnienia o Stefanie Żeromskim. Zebrał, oprac., przypisy... W-wa 1961 „Czytelnik” ss. 427, 1 nlb.

Hutnikiewicz A.: Stefan Żeromski. W-wa 1960 „Wiedza Powszechna” ss. 207, 1 nlb. Profile.

Hutnikiewicz A.: Żeromski i naturalizm. Toruń 1956 ss. 207, Towarzystwo Naukowe w Toruniu. Prace Wyzd. Filologiczno - Filozoficznego. T. 6 Z. 1. Praca o charakterze naukowym.

Kasztelowicz St., Eile St.: Stefan Żeromski. Kalendarz życia i twórczości. Kraków 1961 Wydawn. Lit. ss. 570, 2 nlb., bibliogr., tabl.

Markiewicz H.: „Ludzie bezdomni” Stefana Żeromskiego. W-wa 1963 „Czytelnik” ss. 208, 4 nlb. bibliogr.

Markiewicz H.: Prus i Żeromski. Rozprawy i szkice literackie. W-wa 1954 PIW ss. 361. Praca wymaga od czytelnika pewnego przygotowania.

Markiewicz H.: „Przedwiośnie” Stefana Żeromskiego. Kraków 1959 Wydawn. Lit. ss. 293.

Sowiński A.: Lata szkolne. Opowieść o Stefanie Żeromskim. Wyd. 2. W-wa 1956 PIW ss. 393, 2 nlb.

Warnieńska M.: Wiatr za progiem. Opowieść o Żeromskim. Wyd. 2 przejrz. i uzup. Lublin 1963 Wydawn. Lubelskie ss. 255,1 nlb.

Żeromski Stefan. Katalog wystawy. W-wa 1953 Min. Kultury i Sztuki ss. 104 Muzeum Świętokrzyskie.

Żeromski Stefan. Praca zbiorowa pod red. Ewy Korzeniewskiej. W-wa 1951 „Czytelnik” ss. 369,3 nlb Publikacja przygotowana przez Instytut Badań Literackich wymaga od czytelnika pewnego przygotowania.

Żeromski Stefan. Wieczór literacki oprac. Aleksandra Naborowski. W-wa 1953 „Czytelnik” ss. 172. Biblioteka Świetlicowa „Czytelnika”.

Kolbuszewski St.: Stefan Żeromski. W: Kolbuszewski S.: Roman-

tyzm i modernizm. K-ce 1959 s. 399-418. Praca objętościowo niewielka wymaga od odbiorcy znajomości tematu.

Korzeniowska E.: O „Dzienniku Stefana Żeromskiego“. W: Korzeniowska E.: O Marii Dąbrowskiej i inne szkice. Wrocław 1956 s. 121-136.

Kozikowski E.: Stefan Żeromski. W: Kozikowski E.: Między prawdą a plotką. Wspomnienia o ludziach i czasach minionych. Kraków 1961 s. 211-232.

Mortkowicz - Olczakowa H.: O Stefanie Żeromskim. W: Mortkowicz-

Olczakowa H.: Bunt wspomnień. Wyd. 2 zmien. i poszerz. W-wa 1961 s. 9-44.

Szelburg - Zarembina E.: Gdy słowo staje się czynem. Gawęda o Żeromskim. W: Szelburg — Zarembina E.: Spotkanie. Jedenaście gawęd. W-wa 1951 s. 109-119.

Wiele interesujących materiałów do biografii pisarza wyrobiony czytelnik znajdzie w publikacji:

Żeromski Stefan: Dzienniki. T. 1-3. W-wa 1953-1956 Czytelnik.

T. 1. 1882-1886. 1953 ss. 562

T. 2. 1886-1887. 1954 ss. 642,1 nlb.

T. 3. 1888-1891. 1956 ss. 701

Ludzie Kraju Rad

Wieczór słowno-muzyczny



Wieczór pomyślany jest jako całość ilustrująca ludzi radzieckich, ich stosunek do pracy, obowiązku, ojczyzny i świata. Obliczony jest na pół do półtorej godziny, w zależności od tego, czy organizatorzy uwzględnią wszystkie pieśni, czy ograniczą się tylko do przerywników muzycznych między recytacjami. W każdym razie muzyka jest konieczna, jeśli nie bezpośrednio to przynajmniej z płyt. W razie gdyby wykorzystywano płyty, grupa recytatorów powinna cały czas pozostać na scenie, siedząc, aby uniknąć zmęczenia.

W wieczorze biorą udział 3 zespoły: muzyczny, chóralny i recytatorski. Zespół muzyczny może jednak być jednocześnie chóralnym, również recytatorzy mogą występować jako chór, potrzebny byłby wtedy mniejszy zespół wykonawców. Na ogół nie trzeba starać się o dużą liczebność zespołów, lecz o ich jakość. Z mniejszą ilością osób łatwiej pracować.

Dekoracja. Na tylnej ścianie sceny (przez ten wyraz rozumiem miejsce, gdzie występują recytatorzy), zawiesić należy aktualne hasło lub określenie tematyki wieczoru np.: Ludzie radzieccy — ludzie pracy i obowiązku. Na podłodze z przodu sceny — ogromny bukiet kwiatów w dużym dzbanie.

Rekwizytami są zwyczajnie najlepiej niemalowane stołki (taborety). Służą one do siedzenia, stawiania na nich lub odpowiednio ustawione jako mostek czy ławka. Ustawiają je recytatorzy w przerwach między jedną i drugą recytacją. W tym czasie zespół muzyczny lub solista gra kilka taktów dowolnej pieśni radzieckiej, zawsze tę samej z wyjątkiem tych scen, kiedy w scenariuszu wskazana jest inna melodia.

Cały zespół recytatorski powinien być ubrany jednakowo np. mężczyźni w ciemnych spodniach i białych koszulach, kobiety w ciemnych spódnicach i jednakowego koloru bluzkach. Stroje zespołu muzycznego powinny być też jednakowe, lecz inne niż zespołu recytatorskiego. Gdyby zachodziła trudność

w przygotowaniu odmiennych ubiorów można je zróżnicować np. barwnymi chustkami dla recytatorów.

Chustki w rękach mogą być także rekwizytem, który bardzo pomaga przy trzymaniu rąk, z którymi często nie wiadomo co robić na scenie. Przy recytacjach lirycznych i miłosnych dziewczęta zajmując miejsca wyznaczone mogą wybrać ze stojącego na scenie bukietu po jednym kwiatku.

Omówiony tu wieczór wymaga kilkunastu prób, w żadnym wypadku nie można liczyć na „jakoś to będzie”, gdyż wszystkie ruchy powinny być jak najbardziej zharmonizowane, naturalne i swobodne. Osiągnąć to można jedynie wytrwałym ćwiczeniem. Jeśli ktoś nie chce sumiennie przećwiczyć gry, lepiej zastosować zwykłą recytację, podczas której kolejno wysuwają się recytatorzy ze stojącej lub siedzącej grupy.

Scenariusz

Zespół muzyczny (siedzi w głębi sceny, przed nim zespół chóralski, a jeszcze bliżej rampy stoi 6 stołków, które zajmą recytatorzy) gra znaną pieśń. „Sziroka strona moja rodna”. (W tym czasie na scenę wchodzi recytatorzy — kobiety i 3 mężczyzn, ustawiają się jak wskazuje rysunek przenosząc po drodze stołki na wyznaczone miejsca:

III M IV K
II K V K
I M VI M

KONFERANSJER (z boku sceny)

W odległości 400 kilometrów od nas, za rzeką graniczną Bugiem leży przodujący kraj socjalizmu — Związek Radziecki. Kraj Puszkina i Szołochowa, Musorgskiego i Repina, kraj Mendelejewa i Filatowa. Tu urodzili się i wyrosli tak dobrze znani bohaterowie walk rewolucyjnych, wielkiej wojny narodowej, opisywani w utworach literackich: Zoja Kosmodiemjanskaja, Aleksej Meresjew, Oleg Koszewoj i tylu, tylu innych zapamiętanych na zawsze. Ale tu także rodzą się, żyją, pracują, doznają szczęścia lub niepowodzeń zwykli prości ludzie, ci od warsztatów i obrabiarek, od traktorów i młotów. Ci zza biurka i katedr szkolnych, ci, którzy uprawiają ziemię w kolektywnych i państwowych gospodarstwach, ci którzy budują miasta i wydobyczą z głębi ziemi bogactwa naturalne. Miliony uczniów i studentów, miliony dojrzałych wiekiem ludzi. Społeczeństwo różnych języków i narodowości, różnych obyczajów i tradycji, społeczeństwo żywotne, prężne, młode, zahartowane na zło i radosne w dobru, o olbrzymich możliwościach, jak każdy organizm młody i zdrowy.

Tych właśnie ludzi, którym nie obca jest troska, którzy trują się nieraz ponad miarę, którzy podejmować muszą zadania ponad siły człowieka, bo tego wymaga od nich obowiązek: tych ludzi w wysiłku i w walce, w szczęściu i w niedoli, w miłości i w trudzie, na tle przyrody surowej i groźnej chcemy pokazać wam dzisiaj z okazji 47 rocznicy Rewolucji Październikowej. Będziemy mówili słowami poetów, tych którzy Polskę nazwali siostrą nieznaną, ale bliską, którym bliski był żarliwy ogień jej marzeń, którzy Warszawę nazwali najdumniejszą ze wszystkich stolic, tych, którzy chcieli do naszych zagród „nieśie pokó& nie trwogę”.

Niech miesiąc przyjaźni polsko radzieckiej będzie jednocześnie miesiącem lepszego poznania przyjaciół z Buga.

RECYTATOR I:

(podchodzi do połowy sceny, wyciąga rękę do Rec. VI, razem stają w środku przy rampie)

*Chodź, przyjacielu, jeszcze raz
przejdziemy drogi sławne,
gdzie boso biegliśmy przez czas
tak dawny, a niedawny.*

RECYTATOR II:

*Jeszcze z tych pól nie opadł kurz,
Gdzie rośliśmy tak śpiesznie.
Ledwie chrabąszcze spadły z brzoź,
dojrżeli już jesteśmy.
Dziś wita świt — roboczy druh —
dwóch mężczyzn — mnie i ciebie.
Dziś nam maszyny puszczać w ruch
i tan obsiewać chlebem.*

RECYTATOR I:

*Dziś nam ugory pługiem ciąć,
przemierzać oceany
i blask ojczystych naszych słońc
u wszystkich chronić granic. (wracają na miejsca)*

RECYTATOR II:

(mówi swobodnie zwracając się do pozostałych)

*Dziesiątki lat uporu i mozółu
Ofiarowaliśmy tej naszej ziemi. . .
I z dawna już jej fabryki i szkoły,
Jej chaty z ogrodami kwitnącymi,
I wszystko, co budziło nowe siły,
By trwać i wytrwać i zwyciężyć na niej,
I dzieci, co się tutaj urodziły,
I groby braci na ojczystym łanie —
Stały się dla nas ukochaniem wiecznym. (wstaje)
I dalej ziemi tej będziemy służyć,
By lśniła światu jako blask słoneczny,
By w pokolenia rozkwit jej przedłużyć;
By światłość trudem osiągnięta srogim,
Na długie lata wyprzedziła dzieje,
A ci, co po nas przyjdą po kolei,
Nie zdobywali już zdobytej drogi.
(wszyscy recytatorzy wstają)
(Przerywnik muzyczny — kilka taktów)*

RECYTATOR III:

(występuje na przód sceny)

*Przeciwnicy wszystkiego co szare
Dynamicznie tworzymy ery —
Czy tulskiego samowaru,
Czy olbrzymich TU-104*

Z rozmachem iście rosyjskim
 Nurtem bujnie spienionym
 Płyną szerokim łóżyskiem
 Kilowatów miliony.
 W krainie lśniącej cudownie
 To my ciemności wrogowie,
 Odkrywamy elektrownie,
 Odkrywamy światy nowe! (wskazuje na stojących)
 Oto stoją głowa przy głowie,
 Prosiując ramiona i plecy,
 Magellanowie, Kolumbowie
 Z rosyjskich miast i miasteczek.
 Proste twarze rosyjskie
 Złocą się jak dukaty,
 Ich każdy uśmiech błyskiem
 Miliarda kilowatów. (Przerywnik muzyczny. Recytatorzy
 siadają)

RECYTATOR VI:

(mówi swobodnie, opowiadając, zwraca się to do pozostałych recytatorów, to do publiczności, pomaga sobie gestem)

Kiedy przyjechał, dziwaczny człek,
 po naszymu Jakub, po tamtemu Dżek,
 z myśli filozof, po fachu instruktor,
 mówią, że mądry; bogaty? wie Bóg to,
 Zuraz napsioczył, nagadał, skłół
 po naszymu mieszkanie, według niego — klo. . .
 Według niego łapówkę, po naszymu dań,
 Po naszymu robotę, według niego chrzan,
 Według niego piekło, po naszymu dzień,
 On powiada: złodziej, my mówimy: leń;
 I długo patrzył na ogromny kraj,
 Jak patrzy zima na narwany maj.

Lecz wkrótce zrozumiał, bo mądry był człek,
 Po naszymu Jakub, po tamtemu Dżek,
 Że bujnie wzrasta z sowieckich grud
 Po naszymu tempo, po tamtemu cud,
 Kuznieck, Wołchostrój, Selmaszstrój, Dniprelstan,
 Po tamtemu nonsens, po naszymu plan,
 Po tamtemu utopia, od błędu o włos,
 Po naszymu fakt, komsomolec, sowchoz,
 Po tamtemu kaprys, po naszymu sprawa,
 Po tamtemu mrzonka, po naszymu jawa.
 Po tamtemu bagnet czerwono-gwardzisty,
 Po naszymu — po prostu fakt oczywisty.

(Przerywnik muzyczny podczas którego recytatorzy stają jeden za drugim bokiem do publiczności. Odległość między nimi powinna wynosić około $\frac{1}{2}$ metra).

RECYTATOR I:

— Chcę, żeby na pierwszy krzyk:

— Towarzyszu! —

cała

odwracała się ziemia.

Dosyć już człowiek ginął,

dosyć już razy padł

w śmietnik rzucony odpadkom.

Chcę,

żeby teraz w rodzinie

ojcem był świat,

a ziemia matką.

Śpiew chórally: pieśń „Nad poziomy wylatuj młodości“ (Kraj Rad nr 16 r. 1934).

Każda praca nam w rękach się pali:

Rosną gmachy, sieć mostów i dróg.

Nasza młodość nas gna coraz dalej.

Żagle myśli rozpina bez trwóg.

Cały świat nasza młodość prześwieci,

By w nim pokój mógł kwitnąć i lśnić.

Potrąjimy na księżyc w dzień wzlecieć,

A nie tylko co noc o nim śnić.

RECYTATOR VI.

(zwraca się przodem do publiczności)

Wiecie, co znaczy wolność nieklamana?

Odpowiedzialnym zawsze być za wszystko!

Za wszystko odpowiadam na tym świecie —

Za tży, westchnienia, za straty koszarne,

Za wiarę, zabobony i niewiarę.

Muszę tak czynić z natchnieniem i żurem,

Jako że z niczym nie jestem związany

I stałem się swobodny jak ptak polny.

Każdemu pomóc jam obowiązany,

Żeby był wolny!

(Przerywnik muzyczny podczas którego recytatorzy siadają półkolem na ziemi opierając się ręką o stolki).

RECYTATOR III:

Przypominam sobie często, jak budowniczkowie gazociągu przebywszy przez piaski pustyni Kżył-Kum i z niesłychanym trudem przebrnąwszy przez Amudarię stanęli przed dylematem, którądy budować dalej trasę.

Czy przez zagospodarowaną i gęsto zaludnioną oazę Chorezmijską, jak to było przewidziane w projekcie, czy też z deszczu pod rynnę — przez piaski karakumskie, to znaczy znowu w skwarze i suszy pustyni. Trasa przetnie oazę Chorezmijską niczym nóż żywe ciało — przerwie liczne systemy irygacyjne, zniszczy plantacje bawełny, sady i winnice. Projektanci nie wzięli tego pod uwagę... Można się było powołać na plan, na terminy, na wyasygnowane fundusze i wybrać drogę najkrótszą i najłatwiejszą, zwłaszcza, że nikt się temu nie sprzeciwił: wszyscy zdawali sobie sprawę, jakie olbrzymie znaczenie ma dla całego kraju transkontynentalny gazociąg Buchara — Ural. Ale mimo to armia budowniczych wybrała okreśną drogę i omijając oazę Chorezmijską przypuściła szturm do karakumskich piasków. Armia ta wiedziała: że będzie jej doskwierał upał, pragnienie, huragany, ale za to wiedziała: pozostaje niesplamione jej sumienie, jej honor robotniczy...

RECYTATOR IV:

Na budowie mostu wiszącego przez Amu-Darię poznałem pewnego młodego robotnika, monterą pracującego na dużych wysokościach. Nazywa się Aleksander Gawrilin. Po ojcu, starym naftowcu, otrzymał w spadku dom, sad owocowy, ogród. Ale porzucił to wszystko i teraz pracuje na stalowych linach zawieszonych w powietrzu na wysokości 70 metrów, a pod nim toczy swe mętne fale Amu-Daria. Gawrilin buduje unikalny bezprzęstłowy most, największy na kontynencie europejsko-azjatyckim. Praca ta wymaga niezwyklej odwagi, siły woli, i zdawałoby się, wcale nie usposabia do liryki. Ale jak się okazało Gawrilin prowadzi swoisty pamiętnik — regularnie wypełnia album zdjęciami, odtwarzającymi budowę mostu. Zapytałam po co mu ten album. Dla mojego syna — odparł Aleksander — kiedy wyrośnie, niech zobaczy, co robił jego ojciec. Cóż, to jest duma robotnicza? Owszem. I jeszcze — ukochanie swojej sprawy, swojej pracy, swojej epoki.

(Przerywnik muzyczny).

(Recytatorzy siadają wyrównując szereg stołków).

RECYTATOR V:

(staje przy rampie z prawej strony sceny).

*Jakże cię kocham życie,
Tu niepotrzebne słowa,
Jakże cię kocham życie,
Kocham cię wciąż od nowa;*

*Starego lasu przebłytki,
Światła nocnego zakrętu,
Ekspres transsyberyjski,
Ciepłuszkę z mocnego sprzętu.*

*I nocy głuchej ciszę,
Windy spóźnionej dudnienie
Dachy gzymsy i nisze,
Za oknem nagromadzenie.*

*Kocham te dachy w zarysie,
Metalu cieszę się bryłą,
Jakże cię kocham życie
I chcę, abyś lepsze było!*

RECYTATORZY wszyscy, stają za **recytatorem V** tworząc trójkąt:

1 1 1
1 1
1

według powyższego rysunku.

RECYTATOR I:

*My — to wola ludzi idących naprzód i naprzód ławą!
Od morza Białego po San-Diego rozbrzmiewa nasza sława.*

RECYTATOR II:

*Potężne nasze sztandary — aksamit czerwony i jedwab.
Przeszliśmy ogień i wodę i wszystkie męki piekła!*

RECYTATOR III:

*My — miliony ludzi bez trwogi, bo słuszna nasza sprawa.
Na lądach, morzach świata rozbrzmiewa nasza sława.*

RECYTATOR IV:

*Sztandary na wiorst miliony — czerwony aksamit i jedwab.
Przeszliśmy ogień i wodę i wszystkie męki piekła.*

RECYTATORZY: (chórem)

*Gdy objęliśmy świat we władanie,
Sztandar nasz na biegunie zatknęli,
Innym globom musimy dziś zanieść
Naszej małej ziemi ewangelię.*

Recytatorzy ustawiają stolki w piramidę, w środku sceny

X
X X
XX X

(siadają na ziemi przed piramidą niby wokół ogniska; w miarę mówienia zacierają ręce, grzeją je w rękawach, udają że zakładają rękawice i okrywają się kożuchami).

RECYTATOR I:

*Tu ognisk brak
i wiech —
są tylko rzędy wież.*

RECYTATOR II:

*Z pogodą znów niesnaski.
Nie zniknie mróz po dobroci.*

RECYTATOR III:

*Dobrze, że w naszym namiocie
słychać ogniska trzaski.*

RECYTATOR IV:

Trzecia doba jak w ulu.

RECYTATOR VI.

Wśród issyk-kulskich skał
móz nazbyt w kość nam dał
i pogryzł ręce do bólu.
Na próżno go wypieramy
z żył
wrzątku tykami,
dławimy skarpetami,
w rękawach odgrzewamy.
A za namiotem w martwej dali,
gdzie piasków głąb
i urwisk stok
ogromny wież wiertniczych krok.
Tym nasi przestrzeń odmierzali,
gdzie napór wiatru nie ustawał,
gdzie znacznie głębiej
widać świat,
którego milion martwych lat
jest sprasowany w kruszcu kawał.

RECYTATOR III:

Gdy tylko wyjdiesz bardzo wcześnie
za próg namiotu —
na ustach będziesz czuł
z kłującym śniegiem pół na pół,
oddech
zamarzający boleśnie.
Choć stygnie w żyłach krew tej zimy,
w której rękę skurczy ostry chłód,
my swój wysokogórski trud
na inny już nie zamienimy!

Przerwywnik muzyczny: wstęp do Białych noczy.

(Recytatorzy ustawiają stolki do góry nogami w dwóch rzędach oddalonych od siebie o około 1,5 m. niby most, podczas śpiewu przechodzą się parami, przystają, podają sobie dłonie itp.)

ZESPOŁ CHRÓRALNY:

Ponad Newą już noc
Lecz ucieka gdzieś sen.
Jakże, można tu spać
Gdy noc jusna jak dzień?
Jeśli ty jesteś też
Z Leningradu jak ja,
Ty to znasz miły mój,
Ty to znasz.
Drobny deszcz sobie mży

*I kaluże w sam raz.
Niepotrzebne mi dziś
I kalosze i płaszcz.
Refren: Jeśli ty jesteś też. . .
I bez celu tak iść
Brzegiem Newy wśród drzew
Mogę w białą tę noc
Zasłuchany w jej śpiew.
Refren. . .*

(Słowa A. Gwiedzowa, muzyka G. Portnowa, Kraj Rad nr 17 r. 64).

RECYTATOR III.

(dochodzi do końca „mostu“; poza swobodna)

*Jasny wicherze, jakiś ty szczęśliwy!
Ech ty, płocha, lekkomyślna głowo!
Ty masz zawsze dla brzozy, dla iwy
Takie samo pieśczośliwe słowo.
Jasny wietrze, jakiś ty szczęśliwy!
A ja, widzisz, jakby urzeczony,
Za daleką, jedyłą i tkliwą
Tyle czasu już chodzę stęskniony.*

RECYTATOR V.

(staje z drugiej strony mostu).

*Chłopak wierzchem jedzie. Wichry burzą
Chłopcowi włosy. Chmura grozi deszczem.
Piękných dziewcząt na świecie tak dużo —
Ukochanej dotąd nie ma jeszcze.*

RECYTATOR II.

(wychodzi na przód sceny)

*Ty —
dziś, jutro i nigdy nie dosyć
Być z tobą razem i na ciebie patrzeć.
Młot wezmę — gwoździe — i szybkimi ciosy
Przybiję się do ciebie na zawsze.
Liną zwiążę źrenicę i ku sobie nagnę,
Oddech z oddechem i cień z cieniem stopię.
Ja wierności pragnę.
Silne jak praczka mam ręce i stopy.
Dłu mnie i cudy niwidy nietrudne.
Gdy zechcę niby dzban pełny potrafię
Wziąć na ramiona skałę wraz ze źródłem,
Po sosnach przejdę, jak po miękkiej trawie.
Nie zaciżyła mi wierność ni trochę,
Jak podarunek węz ją z moich rąk!*

(Przerywnik muzyczny)

(Recytatorzy ustawiają stolki niby 2 ławeczki po bokach sceny na jednej siada chłopiec — rec. III i dziewczyna — rec. IV na drugiej reszta recytatorów).

RECYTATOR III:

*Siedzę bez bluzy, czuję dreszcze.
Wiemy z ludowych obserwacji,
Że chłodno staje się i wietrze,
Kiedy czeremcha kwitnąć zacznie.
Do domu czas. Lecz w piękny wieczór
Dobrze nam siedzieć tak we dwoje.
Jakie szczuplutkie są twe plecy
Pod granatową bluzą moją!
Chodźmy! Już gwiazdy spostrzegają,
Że dreszcz przejmuję mnie nieznacznie. . .*

RECYTATOR IV:

*Ale tak zawsze bywa w maju,
Kiedy czeremcha kwitnąć zacznie. (wstają)*

RECYTATOR V.

(powstaje z drugiej ławki; mówi do poprzednich)

*Miłość w wysokiej miejcie cenie,
Z latami ceńcie ją w dwójnasób.
To nie na ławce są westchnienia
Ani spaceru wśród lasów.
Zdarzy się słońce i śnieg pierwszy,
Gdy trzeba razem iść przez życie.
Miłość to jakby pieśń najszczęsza,
A pieśni łatwo nie złożycie.*

Spiew zespołu chóralnego (recytatorzy pozostają na swoich miejscach)

*Wiosną mieni się znów tęczą barw sadów strój
Nad brzegami wód Moskwy i Wisty.
W przyczajonym bezruchu rybaków tkwi rój
Nad brzegami wód Moskwy i Wisty.
Czajki w locie muskają srebrzysty grzbiet fal
Nad brzegami wód Moskwy i Wisty.
Zakochani na mostach wpatrują się w dal
Nad brzegami wód Moskwy i Wisty.*

Słowa: A. Matusowski, muzyka: A. Lepin (Kraj Rad nr 17 r. 1964)

Recytatorzy stają w dwóch grupach: dziewczęta i chłopcy. Dziewczęta podczas recytacji ilustrują ruchami jej treść.

RECYTATOR VI.

*Mechanik na koparce
ma
płomienną głowę,*

zęby białe,
 a rękę
 od mazutu lśniącą. . .
 Dziewczyny,
 do zaczepek zalotnych gotowe,
 to kpią z niego,
 to znowu
 jak w sądzie go sądzą.
 Szyderczo go badają:
 co tam z jego żoną,
 czy dużo dziewcząt rzucił,
 jak często je zmienia. . .
 I jędrne ich policzki
 rumieńcami płoną —
 od słońca
 albo może od jego spojrzenia. . .
 A podczas przerwy
 ohok strumyka
 w dolinie
 wróżą —
 czy aby znowu deszcz z nieba nie spadnie.
 i patrzą
 długo — długo,
 jak strumyczek płynie
 i jak woda
 bulgocze
 wśród kamyków na dnie.

(Przerywnik muzyczny)

RECYTATOR II.

(występuje na przód sceny, inni stają w jednej grupie w głębi; ruchy ilustrujące recytację muszą być szerokie, zamaszyste, przy ostatnim wierszu zalotny uśmiech)

Nawóz muszę wygarnąć. Krowy muszę wydoić
 I, na wiejskim bazarze kupione,
 Muszę wpinać grzebyki w gęstych włosów mych zwoje
 I korale zakładać czerwone.
 Jadę hen w inny powiat. Kola wozu turkocą,
 Silne ciało pstry perkal opina.
 Końskie lejce zebratam ręką szorstką i mocną
 Skośnooka i smagła Arina.

ZESPÓŁ CHÓRALNY:

Kocham cię moje miasto
 Znowu razem z piosenką

Wśród znanych przechodzę dróg,
Gdzie każdy sad i każdy próg
Od dawnych lat mi druh.

O, miasto najmiłsze,
Kotysko moich snów
Mnie wszystkie drogi wiodą
Do ciebie znów.

Ty wciąż jesteś młode,
Choć czas jak wichler mknie,
Tyś spokój i przygoda
I kocham cię!

Jesteś piękne o świcie
I w skrach wieczornych zórz,
I zimą kiedy śnieg i mróz,
I w szumie letnich burz.

Rejren: O, miasto. . .

Kraj Rad nr 2 r. 1964.

RECYTATOR V.

(wychodzi parę kroków naprzód, zwraca się do recytatora III, idą razem do ławki; potem siadają).

Pójdziemy,
Czytelniku miły,
Przez Moskwę, którą zmierzch ogarnia,
Z ulicą tą stopimy barwy
swych ubrań,
dzieląc razem z tłumem
wiosenną, roziskrzoną radość.
Usiądźmy tu —
w zielonym cieniu —
By twarze przechodzących ludzi
Czytać jak najpiękniejsze wiersze.
Grzmią walce jak przyszłości odzew
I jarzy się błękitny pożar
wieczornych reklam na fasadach.
Nagość bezlistnych sęków okrył
drobny, różowy kwiat migdatu.
Idzie lekarka przez ulicę.
Uśmiecha się jak Gioconda.
Ta, która w ziołach kąpie dzieci,
w słońce owija i w powietrze.
Kobieta idzie przez ulice,
Cała w jedwabie obciśnięta
Jak połyskliwa gąsienica.
Kolczyki płoną rubinowe
Jak żyrandole w muszlach uszu.

Dwie nóżki w matych pantofelkach
Niosą dziewczynę niepokorną,
Z oczami jak rozpryski wody.
Na jej sukience jabłoń kwitnie.
Idą naprzeciw niej studenci.
Ostre zza okularów błyski.
Oczy niebieskie. A w nich iskry.
Pulsuje miasto
marzeń tętnem. . .
Ulica jego — wieczna młodość,
Zaułki — nieśmiertelna starość,

RECYTATOR I:

(wychodzi na środek)

Arbuzów w Moskwie dziś miliony.
Miasto rozmachem zatętniło
I od sprzedawczyń rozognionych
Niepowściągnioną wieje siłą.
Stragany. Zgiełk. Chusteczki dziewcząt.
Chichocą. Miedzią drobnych dźwięczą.
Noże i miąższu romby grube.

RECYTATOR IV:

(podchodząc z koszem do siedzących)

— Nie dumaj bracie! Weź na próbę!

(do pozostałych)

Komu kawona?
Sokiem tryśnie!

RECYTATOR I:

I niby kawon lśnią soczyście
Otoki milicjantów świeże
I karoseria na skuterze.
A wrzesień pełen jędrnych woni
Niby dojrzały arbuz dzwoni.

(Siadają wszyscy na stoikach)

ZESPÓŁ CHÓRALNY: Piosenka o dublerach.

Na nas czas w przestrzeniach niezbudanych
Aż do gwiazd uktadać wielki trakt.
Tutaj zaś dublerzy pozostaną,
Choć przyjaciół lepszych nie zna świat.
Tak się już złożyło,
To nie nasza wina
Rozkaz musi spełnić każdy z nas.

*Lecz to nic, chłopaki,
Lecz to nic, dziewczyny:
Polecicie na następny raz.
Lecz to nic, chłopaki,
Lecz to nic, dziewczyny,
Polecicie na następny raz.
Póki jeszcze zostajecie w domu,
Niech was cieszy każdy krzew i ptak,
Przyjdzie czas, że obok kosmodromu
Swym kolegom zaśpiewacie tak:
Refren. . .*

Kraj Rad nr 9 r. 1964.

Recytatorzy stają półkolem.

RECYTATOR II:

*Pośpiech uścisków gorących i suchych,
Pieśń pożegnania łkająca
Jak dawniej.*

RECYTATOR I:

*Już
Włączył
Serię
Zwolnionych
Wybuchów
Pilot żeglugi międzyplanetarnej.*

RECYTATOR IV:

*Leniwym lotem przekręci się chwila,
Zetli się smużąc przy samej twarzy.*

RECYTATOR III:

Zryw !!!

RECYTATOR V.

*I rakietą w zenit się wzbila.
Już tylko mały punkcik się żarzy.*

RECYTATOR VI:

*Sklepienie
Od kolebki znajome
Tak się wirując w koło roztoczy,
Ze pilot
Oszołomiony ogromem
Przymruży
I odwróci oczy.
Z ręką na sterach,*

Dysząc z wysiłkiem,
Ujrzy, jak w chaos spadając dymi
Mniejszy od pingpongowej piłki
Głob
Do niedawna taki olbrzymi. (przerwywnik muzyczny).

RECYTATOR III:

(staje o krok przed półkolem)

Każdy z nas
Rósł na dziarskiego pływaka,
na ten świat
przyszliśmy śmiać się i płakać,
ogłądać śmierć,
w morskich nurzać się odmętach
pieśnią rozedrgać pierś,
nieprzystępne całować dziewczęta!
Przyszliśmy, żeby być tam,
Gdzie chociaż ciężko, trzeba — wiadomo. . .

Recytatorzy dołączają się do recytatora III.

RECYTATOR II: (zapowiada)

Ludziom o nieznanym nazwiskach.

RECYTATOR VI:

Rankami
na spokojnym globie
błękitnieją w rosie trawy. . .
Nie znam
waszych nazwisk bez sławy.
Wiem jedynie,
że gdzieś tam,
bystro,
jak przedsmak wojny,
jak piorun
próbne
ciśnienie
odrzutowych motorów
przygniata lotniska.
O was mówią zwyczajnie:
atomowcy,
nazywają skromnie:
rakielnicy —
Nasi
bez sławy
towarzysze —

nagradzamy was
jak najciszej. . .
Nie opisać
waszego nieba
surowa prawdę
epoki!
W jakichś sztabach
uparci ludzie,
czyjś wywiad składu
przewidujące
plany,
ktoś wzrok nad map uściśleniem
trudzi —
lecz wam cóż do forsy,
która tam tonie —
wy byście chętnie
za darmo,
ufnie
-- rzecz nie w tym cała
niestety —
położyli ludzkości do nóg
co do jednej
superrakiety!
Heż byście
wymyślili cudów!
Pożądanych,
zdumiewających —
wy wiecie:
przed rozumu słońcem
żadnych granic
stawiać się nie uda.
Jak by człowiek
oddychał swobodnie —
jak by kochać potrafił
czule!
Jakaż z myśli
bitaby godność
na obydwu
Ziemi półkulach.
Lecz dziś jeszcze
wieje nad globem
nieufności
wiatr porywisty.
Dyplomaci
znanym sposobem

stylizują eleganckie listy.
To trwa. Więc wciąż
mimo wszystko
trzeba zostać wam
w świata cieniu —
Wasz
bezcielesny geniusz
kiedyś stanie się chlubą uczniaków.
Wam kłaniam się nisko,
nisko —
wielcy, cisi
pogromcy zodiaków.

(niski skłon wszystkich recytatorów).

ZESÓŁ CHÓRALNY: (po rosyjsku) „Sziroka strana moja rodnaja“.



UWAGA:

W montażu wykorzystano utwory następujących pisarzy: S. Jewsiejewej, P. Kagana, M. Kazakowej, W. Majakowskiego, K. Marszałka, K. Niekrasowej, Al. Prokofiewa, R. Rożdżiestwińskiego, A. Twardowskiego, Wozniesińskiego. Oprócz zbiorów wierszy wymienionych pisarzy posłużono się ponadto.

„Współczesną poezją radziecką na estradzie“. W-wa 1963 Wydawnictwo Związkowe.

Turniej

„Wędrujemy po Polsce śladami XX-lecia“

Ministerstwo Kultury i Sztuki, Departament Pracy Kulturalno-Oświatowej i Bibliotek organizuje dla dzieci, czytelników publicznych bibliotek powszechnych, turniej pod hasłem „Wędrujemy po Polsce śladami XX-lecia“.

I. ZAŁOŻENIA ORGANIZACYJNO-PROGRAMOWE TURNIEJU.

Celem turnieju jest pokazanie młodocianym czytelnikom ogromu prac, zmian i osiągnięć P.R.L. w okresie XX-lecia w zakresie oświaty, nauki, kultury, budowy ośrodków przemysłowych, rolnictwa itd.

1. Turniej rozpoczyna się dla czytelników 15 września 1964 r., kończy 15 kwietnia 1965 roku.

2. Turniej jest przeznaczony dla dzieci 10-14 letnich, IV-VII klasy, może w nim uczestniczyć i młodzież powyżej lat 14.

3. Udział w turnieju jest dobrowolny.

4. Każdy uczestnik otrzyma „kartę turystyczną“ (opracowaną przez Ministerstwo Kultury i Sztuki), do której wpisze cel i szlak wędrowki ustalony z bibliotekarką, a w miarę odbytych fikcyjnych wycieczek będzie wpisywał książki, które mu dopomogą do poznania różnych osiągnięć XX-lecia.

5. Po powrocie z wędrowki złoży sprawozdanie ustne (np. pogadankę z przeźrocami), sporządzi album z fotografiami, przedstawi rysunki oglądanych obiektów, napisze reportaż itp.

6. Zgłoszenia do turnieju mogą być indywidualne lub zespołowe. Udział w turnieju nie może trwać krócej niż 2 miesiące.

7. Wędrowki mogą się ograniczać do najbliższego terenu (gromady, powiatu, miasta) i ogarnąć całokształt zagadnień związanych z osiągnięciami XX-lecia na danym terenie lub objąć teren województwa a nawet całą Polskę w celu poznania np. nowych obiektów przemysłowych, odbudowy zabytków, ochrony przyrody.

II. PRZEPROWADZENIE TURNIEJU.

A. Do obowiązków kierowników bibliotek należy:

1. Włączenie turnieju do planu na rok oświatowy 1964-65,
2. Zapropagowanie turnieju,
3. Ustalenie z czytelnikami celu i trasy wędrówek.
4. Dostarczenie materiałów do odbycia wędrówki (książek, artykułów, przewodników, statystyki itd.).
5. Wybór metod pracy.
6. Organizowanie zajęć atrakcyjnych dla dzieci (wycieczek, odczytów itd.).
7. Prowadzenie kroniki turnieju.
8. Podsumowanie wyników turnieju (z czytelnikami lub powołaną Komisją).
9. Złożenie do WiMBP komunikatu z przebiegu turnieju do 31. XII. 1964 r. oraz sprawozdania do 15. V. 1964 r.

B. Do obowiązków instruktorów czytelnictwa dziecięcego PBP, PiMBP należy wg zaleceń Ministerstwa:

1. Omówienie założeń turnieju na seminariach dla kierowników GBP, MBP.
2. Pomoc w dostarczeniu bibliotekom potrzebnych materiałów (bibliografii, książek, przeźroczy, nagrań, konspektów do pierwszych zebrań z czytelnikami).
3. Na bieżąco dostarczyć do bibliotek terenowych materiały metodyczne nadesłane z WiMBP i pomóc w ich realizowaniu.
4. Pomoc w organizowaniu spotkań (z działaczami, przedstawicielami warsztatów pracy itd.), odczytów np. o zasłużonych ludziach danego terenu.
5. Ocena pracy bibliotek nad turniejem z powołaną w tym celu komisją.
6. Zorganizowanie wystawy prac „wędrowników“.
7. Sporządzenie komunikatu o przebiegu turnieju i przesłanie go do WiMBP na dzień 31. XII. 1964 r. oraz złożenie sprawozdania końcowego z turnieju.

III. ZAKOŃCZENIE TURNIEJU ODBĘDZIE SIĘ W PLACÓWKACH W DNI OŚWIATY KSIĄŻKI I PRASY W 1965 R.

1. Program zakończenia turnieju jest dowolny. Mogą być przygotowane sprawozdania z fikcyjnych wędrówek, spotkania z zasłużonymi działaczami terenu, wystawy prac dziecięcych.
2. Województwa zorganizują zloty najwytrwalszych wędrowników, zwiedzenie miast, zgaduj-zgadule itd.
3. Departament Pracy Kulturalno-Oświatowej i bibliotek organizuje dla dzieci wycieczkę do stolicy, zasłużonych „wędrowników“, przedstawiciele wszystkich województw.

4. Osiągnięcia bibliotekarzy i bibliotek w przeprowadzeniu turnieju będą uwzględnione w ocenie wyników współzawodnictwa bibliotek na XX-lecie PRL.

IV. WSPÓLPRACA Z ORGANIZACJAMI.

Przy prowadzeniu turnieju wskazana jest współpraca ze szkołami, ośrodkami metodycznymi (Sekcją Bibliotek i Czytelnictwa), Z.H.P., P.T.T.K., Z.P.D. itd.

Teresa Jarząbek

W i MBP — Opole

Konspekt zebrania z dziećmi
poświęconego turniejowi czytelniczemu

„Wędrujemy po Polsce śladami XX”

(Zestawienie bibliograficzne w wyborze)

DROGIE DZIECI!

Na pewno każde z Was wie o tym, że w roku bieżącym obchodzimy XX-lecie powstania Polski Ludowej. Jest to wielkie wydarzenie dla wszystkich obywateli naszego kraju. Chcąc Was zapoznać z ogromem prac i osiągnięć naszej ojczyzny w okresie XX-lecia we wszystkich dziedzinach życia, w gospodarce, kulturze, oświacie, Ministerstwo Kultury i Sztuki organizuje dla Was turniej czytelniczy pod hasłem „Wędrujemy po Polsce śladami XX-lecia”.

Turniej trwa od 15 IX 1964 do 15 IV 1965. Zadania uczestników turnieju są następujące:

- podać cel i trasę wędrowki po Polsce,
- po otrzymaniu „karty turystycznej” wpisać wybrane zagadnienie np. „żegluga rzeczna”, „przemysł” itp., cel i trasę „wędrowki”, a w miarę „odbytych” wycieczek podawać tytuły książek, które pomogą w poznaniu osiągnięć zwiedzanego terenu,
- po powrocie z „wędrowki” złożyć sprawozdanie ustne np. pogadan-

kę z przeżroczami — sporządzić album z fotografiami, przedstawić rysunki oglądanych obiektów, napisać reportaż, nadsyłać komunikaty z podróży „do gazetki bibliotecznej” itp,

- brać udział w imprezach turniejowych organizowanych przez bibliotekę.

Poznałście regulamin turnieju.

Czy wszystkie punkty w nim ujęte są dla Was jasne i zrozumiałe? Proszę, wypowiedzcie się (bibliotekarka udziela dzieciom wyjaśnień).

Teraz, gdy znamy już regulamin i założenie turnieju, możemy zastanowić się nad wybraniem tematu i trasą naszej „wędrowki”. Pamiętajmy o tym, że turniej pomoże nam zapoznać się z osiągnięciami XX-lecia Polski Ludowej we wszystkich dziedzinach naszego życia. Proponuję Wam na początku dwa zagadnienia, ciekawe ze względu na to, że mieszkamy w pobliżu portu rzeczno-gi i wielkiego kombinatu przemysłowego, jakim są Kędzierzyńskie Azoty — są to: żegluga rzeczna i przemysł.

Teraz czekam na Wasze projekty. Może Was interesują jeszcze inne

diedziny naszego życia jak np. teatr, radio i telewizja, oświata, ochrona przyrody, górnictwo, rolnictwo, lotnictwo, sport i turystyka, rybołówstwo morskie?

(Przeznaczyć odpowiednią ilość czasu na wypowiedzi dzieci. Bibliotekarz ustala wspólnie z dziećmi tematy, delikatnie sugerując np. dwa wymienione: żegluga rzeczna i przemysł).

„Wędrówkę rozpoczynamy od opracowania pierwszego tematu: żegluga rzeczna. Będzie to podróż fikcyjna, w której pomagają nam książki i czasopisma, a pracować będzie usilnie nasza wyobraźnia.

Dla ułatwienia podróży opowiem Wam o naszych portach.

Mamy ich w Polsce kilkanaście. Są to porty rzeczne i morskie. (wskazać porty na mapie).

— Ważniejsze porty nad Odrą: Koźle, Opole, Malczyce, Wrocław, Głogów, Nowa Sól.

— Ważniejsze porty nad Wisłą: Kraków, Warszawa, Płock, Włocławek, Toruń, Tczew.

— Porty rybackie: Świnoujście, Dariowo, Ustka, Łeba, Władysławowo, Puck, Jastarnia, Elbląg.

— Główne porty morskie: Gdańsk, Gdynia, Szczecin.

Podróż rozpoczniemy od zapoznania się z pracą i osiągnięciami w okresie XX-lecia portu w Opolu. Pomogą nam w tym fragmenty z książki H. Jantos, J. Kultuniaka, Z. Romanowskiego: „Spotkanie z Rzeką“ oraz artykuły z czasopism. Następnie wędrować będziemy do portów Koźla, Malczyce, Wrocławia, Głogowa, Nowej Soli.

Środek lokomocji — do wyboru; może to być pociąg, autobus, samolot lub statek. Każdy z Was wybierze taki środek lokomocji, który pozwoli na wzięcie jak największej liczby miejscowości.

Dzisiaj ustalimy wspólnie temat naszego drugiego spotkania i jakie materiały będziemy gromadzić z odbytych „wędrówek“.

Czy zgadzacie się?

(Przeznaczyć czas na swobodną wypowiedzi dzieci)

Zebrania uczestników turnieju po-

winny się odbywać o wyznaczonej porze i określonym przez Was dniu tygodnia.

Proponuję, aby to była środa, godz. 15-ta. Czy ten termin Wam odpowiada, czy ustalimy inny? Zgadzacie się na ten projekt. Nasze najbliższe spotkanie odbędzie się w środę i tematem jego będzie praca portu w Opolu.

A teraz zastanowimy się, co będziemy gromadzić dla zespołu, pamiągając o naszych tematach.

Według regulaminu, każdy z uczestników ma się wykazać pracą. Przypominam, że może to być:

○ założenie albumu ze znaczkami,
○ założenie albumu z widokówkami,

○ pisanie reportaży z przebytych wędrówek,

○ pisanie komunikatów do gazetki bibliotecznej,

○ założenie teczek wycinków z czasopism,

○ prowadzenie zeszytu zajęć dla całego zespołu itp.

(przeznaczyć czas na wypowiedzi dzieci).

Dzisiaj jeszcze wybierzemy spośród nas dwie osoby: jedna z nich będzie prowadzić dzienniczek i już dzisiaj zebranie zanotuje, druga — teczkę wycinków z czasopism. (wybór kandydatów przez dzieci).

Na zakończenie dzisiejszego spotkania zostanie wyświetlony film związany z naszą tematyką turniejową. (wyświetlanie filmu lub przeżycy).

Lektura dla bibliotekarzy

1. Berezowski S.: Geografia transportu W-wa 1962.

2. Burzyński R.: W Polsce? — A to ciekawe. W-wa 1960.

3. Jantos H., Kultuniak J., Romanowski Z.: Spotkanie z rzeką. Poznań 1961.

4. Krynicki M.: Nasze morze. W-wa 1955.

5. Pagaczewski S.: Raj na kółkach. Gdynia 1959.

6. Przewodnik po Polsce. W-wa 1963.

7. Wojterski T.: Zielonym szlakiem polskiego wybrzeża. W-wa 1957.

Rozmowa z Michałem Rusinkiem



Michała Rusinka dobrze znają bibliotekarze i czytelnicy na Śląsku Opolskim. Już po raz trzeci autor „Wiosny admirała“ przyjechał na Opolszczyznę, aby spotkać się z miłośnikami jego twórczości.

Korzystając z tej okazji, poprosiliśmy o wywiad dla naszego kwartalnika.

Co zadecydowało o tym, że poświęcił się Pan twórczości literackiej?

— Zachęcił mnie do pisania profesor-polonista, który w okresie przedmaturalnym szczególnie zainteresował się klasą, do której uczyłem.

Którą z dotychczas napisanych książek darzy Pan największą sympatią i dlaczego?

— „Niebieskie ptaki“, ponieważ jest to, jak dotąd, moja ostatnia książka, a te najbardziej lubię. Ponadto włożyłem w nią najwięcej serca i pasji pisarskiej.

Jakie prace literackie ma Pan obecnie na warsztacie?

— Kończę powieść o tematyce współczesnej i jestem w trakcie pisania wspomnień, które ukąą się w 2 tomach nakładem „Wydawnictwa Literackiego“ w Krakowie.

Których pisarzy współczesnych polskich uważa Pan za najlepszych?

— Marię Dąbrowską, Jarosława Iwaszkiewicza.

Czy i którą ze swoich książek chciałby Pan zobaczyć na ekranie?

— Najchętniej którąś z powieści historycznych np. „Wiosnę admirała“.

Jakie są Pana wrażenia ze spotkań z bibliotekarzami i czytelnikami na Opolszczyźnie?

— Spotkania w środowiskach wiejskich są bardzo sympatyczne i ciekawe. Czytelnicy dają się stosunkowo łatwo wciągnąć w bardzo serdeczne rozmowy, wykazując duże zainteresowanie książką. Stwierdziłem także, że rozpiętność zainteresowań czytelnicznych jest bardzo duża: od powieści historycznych i obyczajowych do książek sensacyjnych.

Jaki wpływ mają, zdaniem Pana, spotkania autorskie na upowszechnianie czytelnictwa?

— Spotkania spełniają bardzo pozytywną rolę. Z doświadczenia wiem, że czytelnicy po wieczorze autorskim sięgają po moje książki; sam zaś otrzymuję od nich wiele listów.

W jakim stopniu spotkania z czytelnikami na Opolszczyźnie i w innych rejonach kraju dostarczają Panu materiału do pracy twórczej?

— Dyskusje z czytelnikami dają mi możność konfrontacji moich myśli i zamierzeń twórczych z opiniami odbiorców. Jest to dla mnie dużą zachętą do dalszej pracy. Bez wieczorów autorskich czułbym się samotny, a to nie daje zadowolenia w pracy pisarskiej.

Jak Pan ocenia spotkania autorskie organizowane przez biblioteki publiczne na Opolszczyźnie, jakie zmiany należałoby wprowadzić w organizacji spotkań?

— Organizacja spotkań jest bardzo dobra, zwłaszcza w środowiskach małomiasteczkowych. Akcja ta powinna być jednak prowadzona równolegle i na terenie wsi i w miastach. Uważam, że należałoby wzmocnić propagandę, dostarczyć czytelnikom materiałów o pisarzach, w większym zakresie stosować ulotki i inne materiały propagandowe.

Dziękujemy bardzo za rozmowę i zapraszamy ponownie na Opolszczyznę.

Rozmowę przeprowadziła

GLORIA KALEJA

Czesława Burek

Organizacja zakupu książek w PiMBP



Od 1961 r. biblioteki publiczne w pow. kozielskim dysponują poważnymi funduszami na zakup książek. Oprócz dotacji budżetowej otrzymują znaczne fundusze dodatkowe z Rad Narodowych, Powiatowej, Miejskiej, Osiedlowych i Gromadzkich.

Dzięki temu zaopatrzenie placówek bibliotecznych w nowości uległo dużej poprawie, a PiMBP może prowadzić planowy zakup zgodny z potrzebami czytelników.

W powiecie kozielskim istnieje pełna sieć placówek bibliotecznych: PiMBP, 1 MBP, 1 filia MBP, 2 biblioteki osiedlowe, 18 GBP, 2 filie i 67 punktów bibliotecznych.

Biblioteka Powiatowa zaopatruje w nowości biblioteki gromadzkie i osiedlowe. MBP w Kędzierzynie prowadzi zakup samodzielnie.

Mając zapewnione fundusze, w PiMBP zwrócono dużą uwagę na odpowiednią organizację zakupu, taką by wszystkie placówki biblioteczne otrzymywały nowości dostosowane do potrzeb ich środowiska. Wyboru książek do zakupu dokonujemy w oparciu o nasze rozeznanie terenu, uwzględniając zarówno dezyderaty czytelników przesłane przez pracowników bibliotek terenowych jak i strukturę księgozbiorów oraz sytuację na rynku wydawniczym.

Książki zamawia się na „Arkuszach Zamówień”. Które pozycje i w jakiej ilości będą nabywane — ustala zespół złożony z pracowników PiMBP. Jesteśmy w stałym kontakcie z kierowniczką miejscowego Domu Książki, która o otrzymaniu nowości zawiadamia nas telefonicznie. Wówczas udajemy się do księgarni, gdzie na miejscu dokonujemy uzupełnień i korekt zamówienia.

Na „naszą półkę“ pracownicy księgarni odkładają wszystkie nowo otrzymane książki. Prawidłowy dobór nowości i właściwe kształtowanie struktury zbiorów jest naszym głównym zadaniem przy uzupełnianiu.

Zasadniczym warunkiem dobrej pracy w tym zakresie jest znajomość sytuacji społeczno - gospodarczo - kulturalnej poszczególnych środowisk, znajomość zainteresowań lud-

ności. Staramy się, aby nasze rozpoznanie w tej dziedzinie było coraz większe. Poszerzamy je dzięki kontaktom nawiązywanym z przedstawicielami organizacji społecznych i placówek oświatowych w czasie wyjazdów instruktazowych. Sporo korzystamy także z dezyderatów czytelników i opinii bibliotekarzy z placówek terenowych.

Różnicujemy zakup w zależności od charakteru miejscowości. Do rejonów, gdzie mieszka duża ilość mieszkańców zatrudnionych w przemyśle zakupujemy więcej książek popularno-naukowych, zwłaszcza z zakresu techniki oraz z działów 7 i 9 oraz pozycje trudniejsze z współczesnej literatury beletrystycznej. Natomiast dla GBP działających w miejscowościach typowo rolniczych dostarczamy dość dużo książek rolniczych o hodowli, sadownictwie, nawożeniu, uprawie gleby i in. Staramy się, aby wszystkie nasze placówki otrzymały wartościowe pod względem ideowym i artystycznym, mówiące o ważnych problemach naszych czasów, pozycje z literatury współczesnej polskiej i obcej.

Książki naukowe i trudniejsze popularnonaukowe, zakupujemy w zasadzie tylko dla PiMBP. Udostępniamy je zarówno czytelnikom w Koźlu, jak i w placówkach terenowych drogą wypożyczenia międzybibliotecznego.

A teraz przedstawię organizację pracy w końcowym etapie dokonywania zakupu.

Trzech pracowników PiMBP udaje się do księgarni zabierając z sobą

kartotekę „Zapowiedzi Wydawniczych“ i teczkę z dezyderatami czytelników.

W oparciu o te materiały oraz katalog centralny (telefonicznie uzyskujemy potrzebne informacje, dotyczące np. ilości egzemplarzy danego tytułu, które znajdują się w bibliotekach) — ustalamy ostatecznie, które książki, w ilu egzemplarzach i do jakich placówek zostaną zakupione.

Podział pracy naszego zespołu jest następujący:

— jedna osoba pisze karty do katalogu centralnego; — druga zaznacza na karcie, do których bibliotek przeznaczona jest dana książka; — trzecia rozdziela książki dla poszczególnych placówek. Sporządzenie specyfikacji i transport książek ułatwia we własnym zakresie miejscowy „Dom Książki“. Zakupu do wszystkich placówek dokonujemy raz na 2 miesiące.

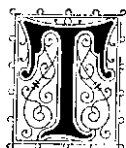
Dostarczenie odpowiedniej książki do biblioteki, to etap wstępny. Drugim, chyba ważniejszym, jest właściwe propagowanie jej wśród czytelników. Warunkiem skuteczności dobrej propagandy książek jest zaznajomienie się z nimi przez bibliotekarza. Na tym odcinku nie wszędzie jest u nas najlepiej. Staramy się zainteresować wszystkich bibliotekarzy wartościowymi publikacjami m.in. przez przeglądy nowości organizowane na seminariach powiatowych. Wiele można by pisać o tym, ale to już inny temat. Myślę, że tych kilka uwag będzie początkiem wymiany doświadczeń na temat organizacji zakupu książek w woj. opolskim i katowickim.



Zachęcamy do wypowiedzi Kolegów z bibliotek wszystkich szczebli. Z góry dziękujemy za uwagi, wnioski, wypowiedzi krytyczne i propozycje.

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Żywe słowo w bibliotece



TEATR POEZJI przy Powiatowej Bibliotece Publicznej w Głubczycach powstał w 1959 r. Zespół początkowo składał się z osób dojeżdżających, głównie bibliotekarzy, którzy raz w tygodniu, przeważnie w niedziele przyjeżdżali do Głubczyc na próby. Praca była ciężka i nieco odmienna, aniżeli w normalnym zespole np. teatralnym.

Pracowałam z poszczególnymi recytatorami osobno, a dopiero ostatnie próby były zbiorowe. Praca z poszczególnym recytatorem pozostała do dnia dzisiejszego, aczkolwiek zespół ma obecnie inny charakter, jest zwartą grupą ludzi, którym nie wystarczają już tylko próby; pogłębiają swoje umiejętności różnymi formami, przede wszystkim zaś wiele czytają. Nad kulturą słowa pracujemy systematycznie po to, ażeby mówić poprawnie na codzień.

Nad czym pracowaliśmy, jakie były i są formy, kto jest w zespole? Oto tytuły naszych premier:

1. **Spoza gór i rzek — na XV rocznicę PKWN**
2. **K. I. Gałczyński — Koleczyki Izoldy**
3. **A. Niedworok — Przechodząca godzina**
4. **Czym jest sztuka — poezja i muzyka**
5. **Płomienie — na XX rocznicę PPR**
6. **Jeszcze pamięć nie zginęła — koncert poetycki poświęcony Żydom polskim**
7. **Sąd pamięci — współczesna poezja radziecka**
8. **K. I. Gałczyński — Ślubne obrączki.**

O metodach pracy wspominałam w poprzednim artykule. Formy występów były różne, cel był jeden: rozmiłować w poezji uczestników, przekazać ją innym.

Z programem „Przechodząca godzina“ Adolfa Niedworoka połączono spotkania autorskie. Program „Płomienie“ poświęcony powstaniu PPR wystawiliśmy po raz pierwszy na sesji popularnonaukowej w KP PZPR. To nie prawda, że ludzie na wsi nie rozumieją poezji — każdy nasz występ przyjmowany jest bardzo serdecznie.



„Ślubne obrączki“ K. I. Gałęzińskiego — wystawia Teatr Poezji przy Powiatowej Bibliotece Publicznej w Głubzyczach.

Jesteśmy zespołem oświatowym, dlatego nie może być występu bez prelekcji o poezji, o jej twórcach. Następnie omawia się program, jaki będziemy przedstawiać, tłumacząc poszczególne części, a nawet wiersze. Po występie zwykle jest dyskusja. I jak tu nie być zadowolonym, kiedy otaczają nas starsi gospodarze i rozmawiają z nami serdecznie kojarząc nasze wiersze ze swoimi przeżyciami — tak było w Lisiećcach — a na pożegnanie: „przyjedźcie znowu“.

Kto to są ci, którzy wolny czas poświęcają wielogodzinnym próbom? Przedtem tylko bibliotekarze, dziś miłośnicy poezji: Tere-

sa Frej — studentka WSP z Opolą, która w każdą sobotę przyjeżdża na próby, Roman Frej — komendant Hufca ZHP, Katarzyna Kubów — kierownik Delegatury „Ruch“, Lidia Krosny — instruktorka PDK. Oprawę muzyczną przygotowują nauczyciele tutejszego Ogniska Muzycznego — Leon Padula i Eugeniusz Wanat. Jest jeszcze nasz sufler i inspicjent Irmina Dzieciółowska i bardzo z nami związany prelekcjami o poezji i ich twórcach mgr Józef Krosny. Ostatnio nawiązaliśmy współpracę z kameralną orkiestrą przy Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Pięć lat pracy skryształowało zespół. Chcemy pracować z programem zaangażowanym, bogatym w treści i słowa. A ocena Zespołu? Na Wojewódzkich przeglądach teatrów poezji w Opolu zdobywaliśmy nagrody i wyróżnienia, (w 1963 r. — II miejsce). No i wreszcie zeszłoroczna najważniejsza nasza nagroda Centralnej Komisji Koordynacyjnej Ministerstwa Kultury i Sztuki w wysokości 15.000 zł. dla zespołu za całokształt pracy artystycznej i ideowo-wychowawczej. Nagroda została wręczona przez Ministra Kultury w Warszawie dnia 21 VII 1963 r. Nagrody są nie tylko uznaniem, ale i zobowiązaniem na przyszłość.

8 marca br. premierą Gałczyńskiego „Ślubne obrączki“ rozpoczęliśmy poranki poetyckie, które odbywać się będą co miesiąc pod patronatem Zarządu Powiatowego Związku Teatrów Amatorskich, w sali Domu Nauczyciela. Z inicjatywy zespołu rozpoczęto organizowanie wieczorów literackich (Sobotnie Biesiady) pod patronatem Powiatowej Biblioteki Publicznej i Powiatowej Biblioteki Pedagogicznej.

Nasze najbliższe plany programowe to: 1. — **program na XX lecie PRL** (roboczy tytuł „Kwiaty polskie“). 2. — **wiosna w poezji i muzyce**. 3. — **Oświęcim** (tytuł roboczy).

Jeśli ktoś chce, może nazwać nasz teatr poezji zespołem artystycznym, kołem zainteresowań, ale czy ważna jest nazwa? Ważne są wyniki. Teatr poezji nie tylko sprzyja wzrostowi czytelnictwa, ale także pobudza oraz pogłębia zainteresowania literaturą i poezją jednego czytelnika.

Biblioteka — centrum życia kulturalnego gromady

Z doświadczeń pracy z młodzieżą

W bibliotece gromadzkiej w Chałupkach pracuję od 10 lat. Przez długi okres w placówce przez poza odwiedzinami czytelników i wypożyczeniem książek niewiele się działo. Biblioteka posiadała skromny księgozbiór, mieściła się w jednym, ciasnym pomieszczeniu użyczonym jej przez GRN. Mój kontakt z czytelnikami ograniczał się do nielicznych porad w wyborze lektury.

Niewiele osób początkowo korzystało z usług naszej placówki. Byli to ludzie z różnych stron Polski, powoli zrywający się ze sobą.

Sytuacja całkowicie uległa zmianie, kiedy po wielu staraniach uzyskałam dla biblioteki większe pomieszczenie, składające się z dwóch pokoi. Pozwoliło to — przy wydatnej pomocy Koka Przyjaciół Biblioteki i Powiatowej Biblioteki w Raciborzu, która wyposażała nasz lokal w estetyczny sprzęt — urządzić bardzo przyjemną czytelnię.

Nowootwarta czytelnia poczęła się z miejsca cieszyć dużą popularnością wśród mieszkańców Chałupek. Czy-

telnicy korzystali na miejscu z czasopism, rozwiązywali zawarte w nich krzyżówki, coraz częściej sięgali po encyklopedie, atlasy i inne pozycje z podręcznego księgozbioru. Dyskutowano nad przeczytanymi książkami, przekazywano sobie uwagi o ciekawszych artykułach zawartych w czasopiśmie.

Wśród korzystających z wypożyczalni oraz gromadzących się w czytelnii od samego początku przeważała młodzież. Przesiaduje ona teraz w czytelnii aż do jej zamknięcia, czasami trzeba nawet przedłużyć godzinę otwarcia biblioteki, gdyż trudno się rozejść podczas ciekawej dyskusji, czy w połowie krzyżówki dopiero rozwiązanej.

Często, zakończywszy normalne prace w wypożyczalni, przysiadam się do bywalców mej czytelnii, którzy wciągają mnie do rozmowy, mówią o tym co ich interesuje; uczestniczę więc w tych skromnych — jakby je określić można było — zajęciach świetlicowych.

W naszej miejscowości nie ma bowiem innej placówki kulturalnej. Można tu korzystać jedynie z obywatelskiego kina, czy oglądać program telewizyjny w domu u znajomych. Jest też w osadzie gospoda, zbyt często przyciągająca miejscową młodzież. Otóż ten fakt z jednej strony,

z drugiej zaś świadomość, iż najskromniejsza nawet inicjatywa kulturalna, próba dostarczenia godziwej rozrywki spotyka się z żywym odzwiekaniem wśród miejscowego społeczeństwa, zwiastuje w jego młodszych kręgach dysponujących większą ilością wolnego czasu — skłoniła mnie do podjęcia szeregu prób uatrakcyjnienia pracy mej Biblioteki.

Po każdym szczególnie żywym spotkaniu z młodymi czytelnikami, wracałam do domu z głową pełną pomysłów. Nie dawały mi one spokoju. Wreszcie któregoś jesiennego wieczoru, kiedy w czytelnicy zebrali się wyjątkowo dużo osób, wysunęłam projekt założenia zespołu teatralnego.

Wiedziałam z poprzednich wynurzeń, że pasjonuje ich właśnie ta forma pracy kulturalnej. Nie tylko rozmawiano na ten temat, ale także czytano znajdujące się w księgozbiorze utwory dramatyczne i rozpatrywano je pod kątem inscenizacji.

Mój projekt przyjęło z olbrzymim entuzjazmem. Postanowiono zagrać jakąś sztukę o tematyce partyzanckiej, jako najbardziej odpowiadającą tej gromadzie czytelników, liczących przeważnie po 18 czy 19 lat.

W oznaczonym terminie zespół amatorski zjawił się w komplecie. Młodzież sama „zdobyła“ w Powiatowym Domu Kultury w Raciborzu egzemplarz sztuki Leona Pasternaka pt. „Pierwsze kroki“. Po przejrzeniu tego utworu zorientowałam się we wszystkich trudnościach, na jakie natrafimy w inscenizacji (m.in. brak koniecznych rekwizytów), jednak trudno mi było odwieść młodzież od wystawienia właśnie tej sztuki. Nie chcąc zniechęcać, zgodziłam się. Inszenizacja ta oraz duże dyscyplinowanie zespołu dały mi wiele satysfakcji. Próby odbywały się w czytelnicy biblioteki. W czasie przygotowania nawiązaaliśmy kontakt z wopistami, którzy użyczyli nam mundurów i potrzebnych wojskowych rekwizytów. Do pracy wciągnęliśmy nawet żołnierza-akordeonistę.

Próby, które odbywały się po normalnych godzinach pracy, przedłużyły funkcje oświatowo-kulturalne Biblioteki, uczyniły z niej jeszcze żywszy ośrodek w osiedlu. W samym zespole wytworzyła się serdeczna atmosfera, dzięki wspólnie przeżywanej pasji, jaką niewątpliwie jest zespołowa praca nad inscenizacją sztuki.

Przedstawienie odbyło się w dniu 15 marca br. Zainaugurowano tą imprezą obchody XX-lecia PRL w Chałupkach. Przedstawienie cieszyło się dużym powodzeniem. Powtórzone je trzykrotnie w okolicznych gromadach. Za uzyskanie ze sprzedaży biletów fundusze postanowiliśmy kupić do naszej czytelnicy radio, a także uzupełnić księgozbiór pozycjami szczególnie interesującymi młodzież.

Najistotniejszym zaś efektem pracy zespołu teatralnego stało się rozpropagowanie Gromadzkiej Biblioteki, zwrócenie uwagi na nią tych, którzy nie odwiedzali tej placówki. Wykorzystując więc, jaka wytworzyła się między odwiedzającymi bibliotekę i czytelnicy, założyłam zespół czytelnicy. Oczywiście, jego pierwszymi członkami byli ci sami ludzie, którzy tyle twórczej inwencji włożyli w przygotowanie wystawienia sztuki L. Pasternaka.

Zespół liczący początkowo 15 osób rozrósł się. Jego regularne spotkania pod kierownictwem miejscowej nauczycielki cieszą się dużą popularnością.

Z pomocą dydaktyczną i radami przysłała nam znów Biblioteka Powiatowa, a szczególnie jej instruktorka Koł, Zofia Kiel. Początkowo prowadziła swe zajęcia z dowolnie wybraną książką. Następnie przystąpiono do opracowywania książek konkursowych „Złotego Kłosa“. Zespół czytelnicy przygotował własną gazetkę propagującą konkurs. „Przerobiliśmy“ w ten sposób wszystkie pozycje konkursowe. Wypełnione kuponu przesłaliśmy do Biblioteki Powiatowej.

Dzięki zespołowi doszło do spotkania z pisarzem Stanisławem Łuka-

siewiczem. Książka, jej twórcy byli już czymś tak bliskim miejscowym przyjacielom biblioteki, że można było się pokusić o to ciekawe spotkanie. W czasie spotkania lokal biblioteki wypełniony był po brzegi. Pierwszy pisarz, który przybył do nas od razu wzbudził szczere zainteresowanie zebranych, na co szczególnie wpłynęła jego umiejętność nawiązania bezpośredniego kontaktu z czytelnikami, prosty język, swada i dowcip.

Dla naszej biblioteki, jej czytelników, ba, śmiało można rzec, że dla całej osady było to duże wydarzenie kulturalne. Świadczyły o tym nie tylko pytania zadawane St. Łukasiewiczowi na temat jego twórczości, ale również nabywanie na własność książek, które autor zaopatrywał w autografy.

Miłośnicy książki zapragnęli częstszych spotkań z twórcami i żywego kontaktu z literaturą piękną.

Konkurs literacki

„Opolszczyzna — jej dzień nowy”

Związek Literatów Polskich — Oddział w Opolu i Wydział Kultury Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Opolu ogłaszają otwarty konkurs literacki pod hasłem:

„O P O L S Z C Z Y Z N A — J E J D Z I E Ń N O W Y”.

Tematem konkursu mają być sprawy, wydarzenia, przeżycia i procesy związane z powrotem Śląska do Macierzy. Prace winny ukazać walor twórczego zaangażowania w budowę nowego życia na Śląsku po wyzwoleniu na tle problematyki XX-lecia Polski Ludowej.

Na konkurs należy nadsyłać niedrukowane dotąd nigdzie utwory poetyckie, powieści, opowiadania, eseje, reportaże literackie i wspomnienia.

Prace z dołączoną zalakowaną kopertą, opatrzoną tym samym godłem co maszynopis, zawierającą wewnątrz imię, nazwisko i adres autora, należy kierować na adres: **Związek Literatów Polskich — Oddział w Opolu. Rynek.**

Termin nadsyłania prac upływa z dniem 30 czerwca 1965 roku.

Dla autorów najlepszych prac przewidziane są następujące nagrody:

I. W dziedzinie prozy (powieść, tom opowiadań, tom esejów literackich)

I nagroda — 30.000 zł

II nagroda — 20.000 zł

III nagroda — 10.000 zł

II. W dziedzinie poezji (zbiór wierszy, poemat)

I nagroda — 18.000 zł

II nagroda — 12.000 zł

III nagroda — 6.000 zł

III. W dziedzinie reportażu literackiego (cykl reportaży), pamiętnikarstwa (tom wspomnień)

I nagroda — 12.000 zł

II nagroda — 8.000 zł

III nagroda — 5.000 zł

Ostatecznego podziału nagród dokonają jury uwzględniając rodzaj twórczości, wartości artystyczne i objętość nadesłanych prac. Jury przysługują prawo innego podziału nagród z tym, że decyzję swą uzasadnią publicznie.

W skład jury wejdą przedstawiciele Związku Literatów Polskich, Wydziału Kultury Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Opolu i Wydawnictwa „Śląsk” w Katowicach. Nazwiska członków sądu konkursowego zostaną ogłoszone w późniejszym terminie.

Organizatorzy konkursu podejmą starania o wydanie prac nagrodzonych.

Przegląd nowości z literatury fachowej

**Białkowska Emilia: PRA-
CA PEDAGOGICZNA Z
CZYTELNIKAMI W BIB-
LIOTECE SZKOLNEJ.**
W-wa 1964 Stow. Bibl. Pols.
s. 130.

Niewiele mamy książek mówiących o metodach pracy z czytelnikami. Mimo, iż książka Białkowskiej dotyczy bibliotek szkolnych i pracy z młodzieżą szkolną, niektóre formy pracy z czytelnikiem mogą znaleźć zastosowanie i w bibliotekach powszechnych.

Dość dużo miejsca poświęca autorka pracy z czasopismem i formom propagandy książki.

Jeszcze jedno zagadnienie zasługuje na uwagę: współpraca między bibliotekami szkolnymi a bibliotekami innych sieci. Nie wszędzie współdziałanie to układa się pomyślnie. Współpraca biblioteki szkolnej z biblioteką publiczną powinna być oparta o jakiś wspólny plan działania. Chodzi przecież o to, aby zasięgiem oddziaływania książki objąć wszystkich uczniów. Współpraca ta może uwzględnić dobór i uzupełnianie księgozbiorów. Należy dodać, że książka została opracowana na podstawie doświadczeń przodujących bibliotek szkolnych w kraju.



Słodkowska Elżbieta: INSTYTUT BIBLIOGRAFICZNY W POLSCE. Geneza, koncepcje teoretyczne i rozwój działalności. Biuletyn Instytutu Bibliograficznego.
W-wa 1964 s. 258-327.

Instytut Bibliograficzny przy Bibliotece Narodowej spełnia dziś doniosłą rolę, a jego wydawnictwa są nieocenioną pomocą dla ludzi mających styczność z książką i nauką.

Długa była jednak droga jego rozwoju. W okresie międzywojennym, w roku 1928 zostaje utworzona placówka przy Bibliotece Narodowej, która miała za zadanie inicjowanie i prowadzenie wszelkich prac wchodzących w zakres bibliografii. Natrafiono przy tym jednak na duże trudności natury administracyjnej oraz finansowej i dlatego Instytut ograniczał się do prac związanych z bieżącą bibliografią narodową. Dopiero po wojnie Instytut Bibliograficzny znalazł sprzyjające warunki rozwoju i działalności. Nasi bibliotekarze powinni uważnie przejrzeć biuletyn i zaznajomić się szczegółowo ze strukturą i wydawnictwami Instytutu Bibliograficznego. Ponieważ nakład biuletynu jest mały, można go wypożyczać w Bibliotece Wojewódzkiej.



**Korpała Józef: BIBLIO-
GRAFIA DLA WSZYST-
KICH. Poradnik-informa-
tor. W-wa 1964 Stow. Bibl.
Pols. s. 184.**

Wśród bibliotekarzy obserwuje się w tej chwili wzrastające zainteresowanie sprawami bibliografii i służby informacyjnej. Popularnego podręcznika uwzględniającego najnowsze wydawnictwa bibliograficzne na ten temat dotychczas brak. Dlatego książka Korpały ukazała się w jak najbardziej odpowiednim momencie.

Autor znający zresztą te zagadnienia i nie tylko od strony teoretycznej, ale i praktycznej dał w przystępnie napisanej, popularnej książce wszystkie potrzebne z tego zakresu wiadomości. A więc — co to jest bibliografia w ogóle, rodzaje bibliografii, przegląd najważniejszych polskich bibliografii specjalnych i ogólnych oraz potraktował szczegółowo wszystkie dostępne dla bibliotekarza

źródła informacji o książce. Odrębne rozdziały poświęcone są zagadnieniom służby informacyjno-bibliograficznej i jej organizacji w Polsce. Wartość książki podnoszą indeksy i literatura przedmiotu. Z książką tą powinien się zaznajomić koniecznie każdy bibliotekarz.

☆

Gołębiowski Bronisław:
KULTURA I ŻYCIE SPO-
ŁECZNE WSI. W-wa „Is-
kry“ s. 136.

Mimo, iż nie jest to książka z zakresu bibliotekarstwa, chcemy koniecznie zwrócić uwagę naszych bibliotekarzy na tę pozycję.

W okresie 20-lecia dokonały się na wsi polskiej doniosłe przemiany nie tylko natury gospodarczej, ale i kulturalnej. Problem jest niezwykle złożony i godny zainteresowania nie tylko socjologów, ale i szerszych kręgów społeczeństwa, które niejednokrotnie nie zdaje sobie z tych przemian sprawy.

Autor na wstępie zaznacza, że odrębności kulturalne środowiska wiejskiego w stosunku do kultury ogólnonarodowej tracą znaczenie, i że powinno się kształtować jednolitą kulturę nowoczesną. Zmiany następują szybko i my bibliotekarze, musimy to widzieć i odpowiednio się do tego przygotowywać.

Książka jest niezmiernie ciekawa i rozpatruje takie zagadnienia jak: przemiany kultury na wsi polskiej, czynniki upowszechniania się nowego

typu kultury, problem „wolnego czasu“, Kluby wczoraj i dziś i inne.

Część III książki jest dla nas najważniejsza, gdyż autor rozpatruje tam życie współczesne i kulturalne wsi. Gołębiowski w posłowie zaznacza, że problematyka wiejska jest poważnie zaniedbana przez badania socjologiczne i z tego względu niektóre jego wywody są tylko hipotezami.

☆

Chcemy zwrócić uwagę bibliotekarzy na jeszcze dwie książki, które można by przedyskutować na szkoleniach, a mianowicie:

Adamczewska Helena —
SZKOŁA NA WSI OSROD-
KIEM ŻYCIA KULTURAL-
NO-OSWIATOWEGO. W-wa
1963 Centralna Poradnia
Amatorskiego Ruchu Arty-
stycznego s. 120.

Rudzki Jerzy: WPŁYW TE-
LEWIZJI NA AKTYW-
NOSC KULTURALNĄ
MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ.
W-wa 1963 Centralna Po-
radnia Amatorskiego Ruchu
Artystycznego s. 69.

Obie książki są omówione w czasopiśmie, „Kultura i Ty“ nr 3. z 1964 r. Przypominamy bibliotekarzom, że czasopismo to zawiera ciekawe materiały o pracy kulturalno-oświatowej m.in. także i bibliotekarskiej i powinno być czytane systematycznie na równi z periodykami bibliotekarskimi.

Nowości o Śląsku

DZIEŁO NARODU. ROCZNIK ZIEM ZACHODNICH I PÓŁNOCNÝCH. T. 5 1964 W-wa 1964 TRZZ s. 363.

Mimo że tylko część materiałów zawartych w Roczniku dotyczy Śląska, nie można tej publikacji pominąć w naszym omówieniu. Czytelnika powinny zainteresować wszystkie zamieszczone tu artykuły, a zwłaszcza te, które łączą się tematycznie z regionem śląskim, a więc:

Józefa Kokota: Zjednoczony Śląsk w nowej geografii gospodarczej Polski.

Stanisława Ziemby: Śląsk w nazwach dawnych i obecnych. (Wszystkie hasła opatrzone wskazówkami bibliograficznymi).

Zbyszka Bednorza: Józef Lompa obalał trony i kordony.

Nie należy także zapominać o materiałach zawartych w pracy: **Przemysł — Leksykon zakładów.**

Cennym uzupełnieniem całości są krótkie notki o autorach prac opublikowanych w tym tomie.

Rocznik ma charakter bardzo przystępny, można więc zalecić go młodzieży w wieku szkolnym, poszukującej informacji o Ziemiach Zachodnich i Północnych, a także o Śląsku.



GALUSZKA Jerzy: NAD PRZEPASCIĄ. Katowice 1964 „Śląsk“ s. 152.

Akcja powieści rozgrywa się w śląskiej kopalni i jest bardzo niska, gdyż stanowi jedynie pretekst ułatwiający poznanie przeszłości dwóch głównych postaci. Nacisk położony na problemy psychologiczne zadecydował o braku realiów śląskich.

Czytelnika poszukującego literatury o Śląsku książka powinna mimo to zainteresować ze względu na ukazany w niej konflikt między głównymi bohaterami. Walter, syn Niemca i Ślązaczki, wbrew odebranemu wychowaniu chce zostać Polakiem. Jakub należący do partyzantki odmówił mu (ze względów osobistych) swej pomocy, narażając w ten sposób życie jego i ukochanej kobiety. Obaj przeżyli okupację. Akcja powieści obejmuje pierwsze ich spotkanie po latach.

Książka jest niewielka, czyta się ją łatwo i z zainteresowaniem. Szczególnie zaciekawienie budzi szeroko rozbudowana przedakcja, obfitująca w momenty dramatyczne.



LANDAU Zbigniew: SKRZESZEWSKA Bronisława; WOJCIECH KORFANTY PRZED SADEM MARSZAŁKOWSKIM. Dokumenty. Katowice 1964 „Śląsk“ s. 176, 3 nlb.

W 1927 roku jeden z posłów oskarżył Korfantego o działanie na szkodę skarbu państwa, malwersację oraz współpracę z organizacją niemiecką, wrogią Państwu Polskiemu.

Sprawę tę jako dotyczącą posła, a więc obniżającą powagę Sejmu, lecz nie podpadającą pod kodeks karny, rozpatrywał Sąd Marszałkowski, którego wyrok nie był dla Korfantego przychylny. Książka zawiera materiały z posiedzeń Sądu i tekst wydanego przezeń orzeczenia.

Publikacja ze względu na swój dokumentalny charakter i fakt, że nie ma dotąd pełnej monografii Korfantego, wymaga od czytelnika odpowiedniego przygotowania historycznego i dużej wiedzy, toteż powinna

być lekturą przede wszystkim historyków i studentów historii.

MŁODZI. Wybór opowiadań o Ziemiach Zachodnich. Pod red. Andrzeja Wasilewskiego. Poznań 1964 Wydawn. Pozn. s. 373, 3 nlb.

Tom zawiera opowiadania o pokrewnej tematyce znane już ze zbiorów, które się ukazywały pod nazwiskami poszczególnych autorów.

Niewątpliwie warto przypomnieć czytelnikowi te ciekawe szkice, omawiające epizody rozgrywane się na naszych ziemiach przed 20 laty, ówczesne problemy osadnictwa, współzycie ludzi z różnych stron, targi i walki z zatajonym wrogiem, tragedie związane z zachodzącymi zmianami.

Obok utworów bardzo dramatycznych i ściśle związanych z przeszłością są tu również inne pogodniejsze, często zabarwione uśmiechem.

Wśród autorów wymienionych w antologii jest wiele nazwisk dobrze znanych czytelnikom śląskim, jak: **A. Baumgarten, St. Broszkiewicz, W. Szewczyk, E. Pauksza, J. Iwaszkiewicz** i wielu innych (w sumie 19 opowiadań).

Utworki pisane ładną prozą, ciekawe i przystępne, można śmiało zalecić tym czytelnikom, którzy chętnie sięgają po współczesne opowiadania.



OPOLSKI ROCZNIK MUZEALNY. T. 1. Opole 1963 Muzeum Śląska Opolskiego s. 255.

Sygnalizujemy ukazanie się pierwszego Opolskiego Rocznika Muzealnego, w którym opublikowano 16 artykułów i rozpraw pracowników muzeów Opolszczyzny. Placówki te prowadzą prace badawcze, których wyniki warto znać i popularyzować i wśród czytelników.

Tom pierwszy i następne ukazą nam pełny obraz działalności, osiąg-

nięć opolskich placówek muzealnych, które obok prac naukowych prowadzą szeroką działalność popularyzacyjno-oświatową. Teren Śląska Opolskiego jest dla naukowców, historyków, archeologów, historyków sztuki i etnografów ciekawym rejonem badań, gdyż niejednokrotnie trzeba także obalać tendencyjne i pseudo-naukowe teorie niemieckich uczonych.

Bibliotekarzy powinny zainteresować dwie prace:

Haliny Jakubowskiej — „Z badań nad pisankarstwem opolskim“ i Czesława Wawrzyniaka „Pięć lat działalności naukowo-oświatowej Muzeum Śląska Opolskiego“ w Opolu.

Pierwszy artykuł jest godny pochwały ze względu na to, że sztuka zdobienia jajek jest w naszym regionie szeroko rozpowszechniona, a tradycjami sięga X w. Artykuł przedstawia pisankarstwo w rozwoju historycznym i jest bogato ilustrowany. Ilustracje przedstawiają wszystkie stosowane u nas metody i techniki zdobienia jajek. Można te materiały wykorzystać do wystaw i pogadanek.

W pierwszych latach po wojnie Muzeum Śląska Opolskiego było w stadium organizacji. Trzeba było długiego czasu, aby zgromadzić cenne zbiory mówiące o przeszłości tych ziem. Dopiero w latach ostatnich Muzeum wyszło jakoby ze swych murów do odbiorcy, szkół, zakładów pracy i innych placówek organizując szereg ciekawych wystaw i prelekcji w terenie.

Bibliotekarze po zaznajomieniu się z artykułem Cz. Wawrzyniaka będą się orientować w pracach i wydawnictwach Muzeum Śląska Opolskiego.



PEIKERT Paul: KRONIKA DNI OBŁĘZENIA. Wrocław 22 I — 6 V 1945. Do druku podali oraz wstępem

i komentarzem opatrzyli
K. Jońca i A. Konieczny.
Wrocław 1964 Zakł. Nar. im.
O. Solińskich s. 167.

Po wojnie w Archiwum Arcydiecejalnym we Wrocławiu znaleziono maszynopis kroniki proboszcza kościoła św. Maurycego dotyczący oblężenia Wrocławia w końcowych miesiącach II wojny światowej.

Zniszczenie Wrocławia spowodowały nie tylko działania wojenne, lecz także dowództwo twierdzy, które systematycznie kazało niszczyć miasto. Znaleziona kronika rzuca nowe światło na akcję niszczenia. Proboszcz Peikert gromadził fakty, spisywał współczesne mu wydarzenia i komentował je z podziwu godną skupulatnością. Trzeba zaznaczyć, że był to człowiek godny zaufania i cieszący się dobrą opinią wśród mieszkańców jako człowiek uczciwy i czuły na krzywdę ludzką. Relacje proboszcza Peikerta z okresu oblężenia przedstawiają dużą wartość, gdyż są dokładne i dotyczą nie tylko niszczenia miasta, ale losów ludzi i ich nastrojów podczas oblężenia.

Tę kronikę wykorzystali Jońca i Konieczny pisząc o upadku Wrocławia („Festung Breslau“). Omawiana książka jest lekturą dla zaawansowanego czytelnika.

☆

SIKORA Jerzy: A ZACZEŁO SIĘ 660 LAT TEMU.
Obrazki z dziejów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Katowice 1964 „Słask“ s. 201, 3 nlb., bibliogr., ilustr.

Publikacja przedstawia w sposób zbeletryzowany dzieje najstarszej polskiej uczelni. Na całość składają się luźne opowiadania związane z wybitnymi postaciami Almae Matris, najważniejszymi wydarzeniami z jej życia, a także z obyczajami studentów.

Nazwisko niejednego z charakteryzowanych tu wykładawców UJ jest ściśle związane ze Śląskiem. Przy-

kładem mogą być tacy uczeni jak Walenty Fontana, Jan Stancko, Jerzy Samuel Bandtkie i inni.

Szersze omówienie powiązań Śląska z Uniwersytetem czytelnik znajdzie w rozdziale „Śląsk zawsze wierny Uniwersytetowi Jagiellońskiemu“.

Cennym uzupełnieniem pracy są daty z dziejów uczelni ze szczególnym uwzględnieniem związków ze Śląskiem oraz podana na końcu bibliografia.

Książka dzięki treści i łatwej formie powinna zainteresować młodzież w wieku szkolnym (od V klasy). Tej grupie czytelników należy ją polecić.

☆

WAGNER Jan: RAPORT Z ZIEM ZACHODNICH. Polemiki z publikacjami niemieckiej prasy rewizjonistycznej na temat polskich Ziemi Zachodnich i Północnych. W-wa 1963 „Pax“ s. 198, 2 nlb.

Jak informuje tytuł książki ma ona charakter polemiczny i jest odpowiedzią na kłamliwą propagandę prasy zachodnio-niemieckiej. W wypowiedziach dotyczących miast dolnośląskich autor konfrontuje zachodnio-niemieckie reportaże z rzeczywistością. Notki pisane są z dużą swadą i bardzo prostym językiem. Przytoczono tu wiele faktów i posłużono się licznymi cytatami.

Książka jest więc przystępna, a przy tym warta poznania, gdyż za jej pośrednictwem czytelnik może się dowiedzieć, co piszą o polskich Ziemiach Zachodnich rewizjonistyczne czasopisma.

☆

WARASOWNA Maria: WYŁOM. Katowice 1964 „Słask“ s. 339.

Zgodnie z informacją podaną na skrzydełkach obwoluty, książka jest powieścią historyczną, poświęconą

życiu ludzi ze Śląska Cieszyńskiego przed pierwszą wojną światową.

Akcja rozpoczyna się około 1894 roku, a kończy z chwilą wybuchu pierwszej wojny światowej. Tematem utworu jest życie i praca karwińskich górników i ludzi z wsi podbeskidzkich oraz smutny los Ślązaków w armii austriackiej prześladowanych za swą polskość.

Wiele drobnych epizodów sprawia, że czytelnik czasem gubi się w lekturze, mimo to całość czyta się z zainteresowaniem.

Należy pamiętać, że omawiana pozycja, mimo że stanowi odrębną całość, wchodzi w skład cyklu powieściowego o tym tytule.

☆

WASYLEWSKI Stanisław:
SZKICE SERDECZNE I PRZEWROTNE. Książka dla miłośników przeszłości Śląska. Wyboru dokonał Wilhelm Szewczyk. Katowice 1964 „Śląsk“ s. 121.

Stanisław Wasylewski od dawna związany był ze Śląskiem Opolskim. Wydana przed wojną jego książka „Na Śląsku Opolskim“, świadczyła o przywiązaniu autora do tych ziem. Publikacja ta spełniła swe zadanie, przybliżyła bowiem społeczeństwu polskiemu nieznaną a tak bliski kraj, gdzie zachowały się przez wieki obyczaj i mowa polska.

Książka ukazywała polskość tej ziemi, jej mieszkańców posługujących się pięknym staropolskim językiem, Wasylewski wierzył głęboko, że ta polskość przetrwa, i że ludzie pielęgnujący ją z takim pietyzmem zostaną przywrócić ojczyźnie. Nic też dziwnego, że po wojnie osiedlił się właśnie w Opolu (zmarł w 1953 roku i jest pochowany na cmentarzu opolskim).

Swoje zainteresowania sprawami śląskimi objawiał jeszcze niejednokrotnie. Wydał „Legends śląskie“ i „Strażnicę na Pasiece“ oraz opub-

likował szereg artykułów i utworów w prasie katowickiej i wrocławskiej. „Szkice serdeczne a przewrotne — to wybór fragmentów z książki: „Na Śląsku Opolskim“ oraz utworów i prac na tematy śląskie zamieszczonych w prasie powojennej.

Zachęcamy bibliotekarzy do propagowania książki pisanej piękną literacką polszczyzną, tak charakterystyczną dla tego autora.

☆

ZIELONKA Zbigniew:
ORŁY NA SARKOFAGU.
Powieść historyczna. Katowice 1964 „Śląsk“ s. 420.

Orły na sarkofagu to powieść historyczna przedstawiająca dzieje księcia wrocławskiego Henryka IV Probusa (1248-1290). Ale nie tylko losy księcia interesują autora. Szerokie tło polityczne i życie mieszkańców Ziemi Śląskich pod rządami Piastów Śląskich, potraktowane jest w powieści bardzo szczegółowo. Henryk Probus dążący do scalenia rozbitej na dzielnice Polski, pod koniec rządów piastujący godność księcia krakowskiego w tych niełatwych dla Polski, a szczególnie Śląska czasach — to temat wymagający długich studiów źródłowych i wiedzy historycznej.

Z. Zielonka w oparciu o badania źródłowe dał zupełnie nowe naświetlenie historyczne postaci Henryka Probusa, kładąc nacisk na trudne położenie księcia zagrożonego ciągle przez cesarstwo niemieckie i rozumiejącego niebezpieczeństwo płynące z faktu sąsiedztwa i zaborczości Niemców. Ciągła troska księcia o umocnienie Śląska i zjednoczenie rozbitej na dzielnice Polski, wysuwa go na czoło władców mądrych, idących z duchem czasów. Drugą zaletą powieści jest dobrze oddany obraz epoki i podkreślenie polskości tych ziem.

Wprowadzenie romantycznego średniowiecznego wątku miłosnego, czyni książkę ciekawą dla szerokich mas czytelników. Powieść Zielonki jest przykładem dobrej nowoczesnej

powieści historycznej o ważnych i godnych poznania wydarzeniach i ludziach naszej historii.



ŻYGULSKI Kazimierz:
WYBÓR I POWAŻANIE
ZAWODU NA ŚLĄSKU.
Studium socjologiczne.
Wrocław 1964 Zakł. Narod.
im. Ossolińskich, s. 155,
bibliogr.

Pracę oparto na badaniach ankietowych, przeprowadzonych w województwie opolskim. Jej celem jest

wykazanie, które zawody i z jakich względów cieszą się uznaniem badanej ludności bądź są przez nią dyskwalifikowane.

Książka przedstawia, jak kształtuje się pogląd różnych grup społecznych na pracę zawodową.

Publikacja zawiera bogaty materiał cyfrowy, ponadto obszerną bibliografię, zainteresuje przede wszystkim socjologów, a także wyrobionych czytelników, którzy poszukują prac socjologicznych o tematyce regionalnej.

Nasze zobowiązania na XX-lecie PRL



Od kilku miesięcy pracownicy bibliotek publicznych realizują zobowiązania podjęte w ramach współzawodnictwa dla uczczenia XX-rocznicy Polski Ludowej. We współzawodnictwie uczestniczą także biblioteki naszych województw.

W zobowiązaniach na plan pierwszy wysunięto zwiększenie liczby czytelników i podniesienie jakości czytelnictwa.

Bibliotekarze województwa katowickiego pozyskają 40.000 nowych czytelników. W powiecie oleskim (województwo opolskie) ilość czytelników zwiększy się o 2.500. Tyle też nowych czytelników zobowiązali się zdobyć bibliotekarze powiatu głubczyckiego.

Wszystkie biblioteki podjęły się zwiększenia ilości wypożyczeń, ze szczególnym uwzględnieniem literatury popularno-naukowej i społeczno-politycznej. W bibliotekach województwa katowickiego poczytność książek o tej tematyce wzrośnie do 15% ogółu wypożyczeń.

A oto przykłady innych zobowiązań:

- **MBP w Sosnowcu** zorganizuje przy czytelnicy głównej ośrodek zbiorów regionalnych z terenu Zagłębia Dąbrowskiego.
- **Magazyny książek zarezerwowanych** powstaną przy MBP w Częstochowie, Rybniku oraz przy PiMBP w Pszczynie.
- Przy wszystkich bibliotekach powiatu wodzisławskiego (woj. katowickie) oraz brzeskiego i namysłowskiego (woj. opolskie) powstaną **punkty bibliotecznej służby informacyjnej**.
- Przy filii nr 7 w Sosnowcu zostanie zorganizowany **Klub Interesującej Książki**, zrzeszający czytelników interesujących się literaturą współczesną i mający za zadanie popularyzację tej literatury.
- Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Oleśnie (woj. opolskie) założy **6 uniwersytetów powszechnych przy bibliotekach**.
- **Nowe Koła Przyjaciół Bibliotek** zostaną utworzone przy 94 placówkach w województwie opolskim oraz przy bibliotekach gromadzkich i filiach w województwie katowickim.

Bibliotekarze Opolszczyzny wezwali do rywalizacji we współzawodnictwie swych kolegów z województwa wrocławskiego.

Wieści z bibliotek

WOJEWÓDZTWO

KATOWICKIE

Odnaczenia

Dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej **Stanisław Bożek** otrzymał za zasługi w rozwoju kultury w okresie XX-lecia Polski Ludowej Odznakę Tysiąclecia Państwa Polskiego.

Kierowniczka Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Lublińcu **Helena Pyka** za swą działalność na terenie powiatu została odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Wymiana doświadczeń

12 i 13 czerwca br. 24 instruktorów bibliotek publicznych, którzy mają w swej opiece biblioteki związkowe, wyjechało do Łodzi na dwudniową konferencję szkoleniową zorganizowaną przez WBP Katowice i WBP Łódź.

Instruktorzy zaznajomili się z metodami współpracy bibliotek publicznych i związkowych stosowanymi w województwie łódzkim, zwiedzili Dom Kultury i Bibliotekę Pabianickich Zakładów Przemysłu Wełnianego oraz Bibliotekę Mazowieckich Zakładów Wełnianych w Tomaszowie. Wielkie zainteresowanie wzbudziła piękna biblioteka w Łódzkim Domu Kultury, zwłaszcza że zespół jej pracowników wprowadził wiele nowatorskich metod pracy.

Na szczególne podkreślenie zasługuje niezwykle życzliwa atmosfera wytworzona przez kolegów z Wojewódzkiej Biblioteki i WKZZ w Łodzi oraz gościnność Rad Zakładowych.

II etap konkursu

„Złoty kłos“

Dzień 28 maja 1964 r. przebiegał w województwie katowickim pod hasłem upowszechniania książki wśród młodzieży wiejskiej. W tym

to dniu również dokonano podsumowania wyników ogólnopolskiego konkursu czytelniczego „Złoty kłos“.

Podczas imprezy czytelniczej zorganizowanej wspólnie z ZW ZMW w Żarkach-Letnisku (pow. Myszków) nagrody wojewódzkie otrzymało 11 czytelników indywidualnych oraz zespołowo **Koło ZMW w Woźnikach Śląskich pow. Lubliniec**. Wręczone zostały także dyplomy. Pierwszą nagrodę przyznano **Ob. Leszkowi Ostrowskiemu z Mikołowa**, dwie drugie **Ob. Katarzynie Mazurskiej z Ostrow Górnicych i Krystynie Piłśniak z Poraja**. Wyróżniono także siedmiu bibliotekarzy, którzy szczególnie wiele pracy włożyli w popularyzację konkursu. Dwa srebrne kłosa otrzymali czytelnicy z powiatu będzińskiego.

Za najlepsze książki uznano „Łuny w Bieszczadach“ J. Gerharda, „Zapowiada się piękny dzień“ S. Szmaglewskiej oraz „Skapani w ogniu“ W. Żukrowskiego.

Nowoczesna biblioteka w Tychach

Tychy, dziś już 60-tysięczne miasto, które od 1950 roku stale się rozrasta (osiedla A,B,C,D,E i F), zamieszkują ludzie młodzi i dzieci. Każda biblioteka ma dla nich duże znaczenie jako podstawowa i najbardziej dostępna placówka kulturalna.

Nowa filia znajduje się na osiedlu E-2 o nowoczesnej architekturze w ładnym i oryginalnym budynku, dostosowanym do otoczenia. W jednym jego skrzydle mieści się biblioteka, w drugim Klub Techniki i Racjonalizacji.

Pomieszczenia biblioteki składają się z hallu, dwu czytelni (dla dorosłych i dla dzieci) oraz wypożyczalni.

W uroczystości otwarcia uczestniczyły władze miejscowe z pierwszym sekretarzem KM PZPR i przewodniczącym Miejskiej Rady Narodowej oraz przedstawiciele WRN i WBP.

Działalność swą biblioteka rozpoczęła spotkaniem autorskim z Władysławem Bochenkiem.

Do pięknej nowootwartej placówki garną się liczni czytelnicy.

Inauguracja roku kulturalno-oświatowego

29 i 30 września w Domu Kultury w Chwałowicach odbyła się sesja inauguracyjna rok kulturalno-oświatowy w naszym województwie.

Władze partyjne i państwowe poświęcają coraz więcej uwagi sprawom oświaty i kultury. Mówili o tym obecni na sesji przedstawiciele Komitetu Wojewódzkiego Partii tow. Gurgul i zastępca przew. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej tow. Raczyński..

Gospodarze powiatu rybnickiego i wodzisławskiego naświetlili na tle ogólnego referatu kierownika WOKO tow. Cwiakowskiego zagadnienia kulturalne Rybnickiego Okręgu Węglowego.

Ważnym punktem referatów i dyskusji była, wciąż jeszcze nie zadowalająca na tym terenie sytuacja bibliotek.

WOJEWÓDZTWO

OPOLSKIE

II etap Konkursu Czytelniczego „Złoty i Srebrny Kłos“

W tej imponującej, w skali krajowej, imprezie czytelniczej województwo opolskie uplasowało się na 12-tym miejscu.

Czytelnicy pozyskani przez biblioteki publiczne wypełnili poprawnie 974 kuponów konkursowych. Bezpośrednio wysłano do Redakcji „Dziennika Ludowego“ przeszło 100 kuponów.

Największą liczbą czytelników biorących udział w konkursie poszczególnie się mogą powiaty: Nysa (165) Grodków (157) i Opole (90). Czytelnicy biorący udział w II etapie kon-

kursu „Złoty i srebrny Kłos“ — przeczytali ogółem: 6.091 pozycji współczesnej literatury polskiej.

Najpoczytniejszymi autorami w tegorocznym konkursie byli: Jan Gerhard — „Luny w Bieszczadach“ (482 głosy); Władysław Broniewski — „Poezje“ (151); Wojciech Zukrowski — „Skąpani w ogniu“ (142); Mieczysław Moczar — „Barwy walki“ (117).

W ogólnopolskim podsumowaniu Konkursu w Lipnie wzięły udział 2 osoby z woj. opolskiego; a to: wyróżniająca się czytelniczka Alicja Antoszevska z Ozimka, która otrzymała „Srebrny kłos“ i nagrodę 1000 zł., oraz Kierowniczką GBP z Trzeboszowic pow. nyski — Ob. Stefania Matys, otrzymująca nagrodę ufundowaną przez LSW dla organizatorów czytelnictwa.

Zyczymy wszystkim bibliotekom lepszych wyników w zbliżającym się III etapie konkursu czytelniczego „Złoty i srebrny Kłos“.

Wieczory autorskie

Do najbardziej atrakcyjnych imprez czytelniczych zorganizowanych w bibliotekach publicznych naszego województwa pod hasłem „Nieprzetarte szlaki“ należały wieczory autorskie organizowane przeważnie na terenie wsi.

Ogółem w bieżącym roku biblioteki zorganizowały 78 spotkań autorskich, z czego większość, bo aż 45 przypadło na okres Dni Oświaty Książki i Prasy.

Czytelnicy bibliotek mieli możliwość wymiany poglądów z pisarzami: Dr. W. Korabiewiczem, Stanisławem Łukasiewiczem, Z.M. Gisgesem, W. Machem, Z. Bieńkowskim, M. Rusinkiem, R. Olchą, Z. Pomianowskim, W. Kotowiczem, Z. Grygolunaszem, Z. Zielonką, K. Kowalskim, W. Pietrowskim, A. Niedworokiem, Z. Goczółem, N. Gamrot-Kraherową, R. Urbanem, i S. Chmielnikiem. Czytelnicy bibliotek dziecięcych spotkali się z A. Szklarskim i Ireną Tuwim, a miłośnicy poezji zetknęli się z młodymi poetami biorącymi udział w III Wiosnie Opolskiej.

Z wizytą w bibliotekach woj. katowickiego

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Opolu zorganizowała w dniach 9-11 czerwca br. wyjazdowe seminarium wojewódzkie dla kierowników i instruktorów PiMBP.

Bibliotekarze Opolszczyzny mieli możliwość zaznajomienia się z organizacją i metodami pracy, jak również wymiany doświadczeń w następujących placówkach woj. katowickiego: MBP i Oddz. Dziecięcym w Dąbrowie Górniczej, MBP i Filii MBP w Siemianowicach Śląskich, Filiiach bibliotecznych w Katowicach, PiMBP w Pszczynie, GBP w Piaskach, GBP w Bojszowicach, MBP w Czechowicach, MBP Woźnikach, GBP Łągiewnikach Małych, MBP w Dobrodzieniu oraz PiMBP w Lublińcu.

Dzięki gościnności i sprawnej organizacji gospodarzy wizyta Opolan w Katowicach upłynęła w przyjemnej, koleżeńskiej atmosferze. Spodziewamy się, że owoce wymiany doświadczeń będą korzystne dla obu stron.

Gościłi na Opolszczyźnie

W czerwcu br. gościliśmy instruktorów Powiatowych i Miejskich Bibliotek Publicznych woj. wrocławskiego. Wrocławianie odwiedzili biblioteki publiczne i związkowe powiatów Koźle i Nysa oraz WiMBP, interesując się przede wszystkim formami pracy z czytelnikiem, aktywnością bibliotek w środowisku, oraz działalnością instruktoryjno-metodyczną.

Placówki biblioteczne na terenie miasta Opolą odwiedzili natomiast bibliotekarze z MBP w Gliwicach i Chorzowie interesując się szczególnie zagadnieniem gromadzenia, udostępniania i organizacją filii bibliotecznych.

Spotkanie bibliotekarzy

Tradycyjnym już zwyczajem 14 maja br. odbył się w sali WDK wie-

czerek towarzyski z okazji Dnia Działacza Kultury, na który przybyli przedstawiciele bibliotek wszystkich sieci z naszego województwa. Spotkanie to zorganizował Zarząd Okręgu SBP oraz Woj. i Miejska Biblioteka Publ. w Opolu.

W części artystycznej wystąpił Teatr 13 Rzędów ze swoją świetną estradą poetycką „Pieśni XX-lecia”. Znane wiersze poetów współczesnych Broniewskiego, Staffa, Tuwima, Jastruna zostały podane w zupełnie nowej konwencji recytatorskiej i bardzo oryginalnej i pomysłowej oprawy scenicznej. Bibliotekarze podziękowali aktorom za ten piękny występ długo niemilkającymi brawami i kwiatami.

Po części artystycznej bibliotekarze i zaproszeni goście zostali obdarowani kwiatami. W miłej, koleżeńskiej atmosferze i przy czarnej kawie koledy z bibliotek szkolnych, związkowych, naukowych, publicznych i pedagogicznych wymieniali swoje doświadczenia. Na wieczorek ten została zaproszona również pierwsza kierowniczka Miejskiej Biblioteki Publicznej w Opolu, Kol. Maria Kurzewska.

Wizyta bibliotekarzy z Czechosłowacji

20 czerwca 1964 r. przybyli do nas bibliotekarze z Ostrawy w liczbie 45 osób. Na granicy w Głuchołazach powitali ich dyr. WiMBP w Opolu **mgr Roman Sękowski** i przewodnicząca Zarządu Okręgu SBP, **Janina Kościów**. W Nysie gości z Czechosłowacji powitała serdecznie kierowniczka MBP Kol. **Janina Wojczykowa**, a następnie przedstawiła historię i działalność Biblioteki. Tłumaczył jej słowa Kol. **Milan Rusinsky** — pisarz, tłumacz i pracownik naukowy Miejskiej Biblioteki w Ostrawie.

W czasie wspólnego śniadania zostały wymienione doświadczenia i upominki w postaci książek i zakładki. Po zabytkach nyskich i pięknej gotyckiej katedrze oprowadził gości dyr. Sękowski. Następnie wszyscy udali się do Gromadzkiej Bib-

lioteki Publicznej w Wójcicach pow. grodkowski. Koledzy częściej interesowali się bardzo strukturą księgozbioru, wypożyczeniami i katalogami oraz formami pracy z czytelnikiem.

Trzeba przyznać, że biblioteka w Wójcicach odpowiada i wyglądem i pracą nowoczesnym wymaganiom stawianym bibliotece w środowisku wiejskim. Następnie zwiedzano Klub „Ruchu” w Wojcicach. Cały dzień był bardzo pracowity, gdyż bibliotekarze zwiedzali równocześnie placówki kulturalne i zabytki Nysy, Paczkowa, Otmuchowa. Wieczorem po obustronnej wymianie serdecznych słów i pożegnań „do zobaczenia w Czeskiej Ostrawie” pożegnaliśmy miłych gości na rynku w Paczkowie.

Bibliobus odwiedza mieszkańców Strzelec.

W maju na peryferiach Strzelec pojawił się radiofonizowany bibliobus „Nysa”. Z głośnika płynęła skoczna muzyka, nadawano komunikaty, czytano ciekawe fragmenty książek. Ta pożyteczna inicjatywa zdobycia nowych czytelników, zwłaszcza z przedmieść zrodziła się w gronie pracowników PiMBP i została zrealizowana dzięki ścisłej współpracy i współdziałaniu Biblioteki i PDK.

Bibliobus dwa razy w tygodniu odwiedza ustalone trasy, a plon jednego wyjazdu to 40-50 nowych czytelników. Ta nowa forma udostępniania, a zarazem propagowania książek i bibliotek zyskała sobie wśród mieszkańców Strzelec duże uznanie.

SPIS TREŚCI:

Materiały metodyczne

Młodość Stefana Żeromskiego (Montaż)	str.	3
Stefan Żeromski. Życie i twórczość	„	8
Ludzie Kraju Rad. Wieczór słowno-muzyczny	„	10
Turniej „Wędrujemy po Polsce śladami XX-lecia“	„	27
Rozmowa z Michałem Rusinkiem	„	31
Wymiana doświadczeń		
Organizacja zakupu książek w PiMBP	„	33
Żywe słowo w bibliotece	„	35
Biblioteka — centrum życia kulturalnego gromady	„	38
Konkurs literacki „Opolszczyzna — jej dzień nowy“	„	41
Przegląd nowości z literatury fachowej	„	42
Nowości o Śląsku	„	44
Nasze zobowiązania na XX-lecie PRL	„	49
Więści z bibliotek	„	50